

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, piątek 10 maja 1957 roku

Nr 110 (3256)

Otwarcie wspólnych obrad delegacji parlamentarnych Polski, CSR i NRD w Berlinie

BERLIN (PAP). — 9 maja br. o godz. 14 rozpoczęły się w Berlinie obrady delegacji parlamentarnych Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ze strony polskiej w obradach biorą udział: marszałek Sejmu Czesław Wycech, wicemarszałek Zenon Kliszko oraz posłowie — Stanisław Kulczyński, Jerzy Bukowski i Ostap Dłuski.

Sekretarz gen. ŚFZZ ogłosił na spotkaniu z robotnikami Sosnowca apel do związkowców całego świata

Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła apel domagający się zakazu i zaprzestania doświadczeń z bombą atomową i wodorową żądając równocześnie szerszego wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych.

Apel wzywa wszystkich ludzi pracy i ich organizacje związkowe do jednoczenia się i do podejmowania inicjatyw mających na celu:

— uzyskanie od rządów, które tego jeszcze nie uczyniły, bez dalszej zwłoki zgody i porozumienia się w sprawie położenia kresu próbom termojądrowym oraz wprowadzenia zakazu stosowania broni masowej zagłady,

— doprowadzenie do spotkania wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu w sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń w broń masowej zagłady i usunięcia niebezpieczeństwa, zagrożającego narodom,

— przedłożenie wobec Narodów Zjednoczonych i Podkomisji Rozbrojenia tegoż żądania ludzi pracy i wszystkich ludzi milijonów pokój i postęp.

Apel odczytany został przez sekretarza generalnego ŚFZZ — L. Saillant, w kolebce polskiego ruchu robotniczego — Sosnowcu w czasie spotkania z delegacjami związkowców z całego Śląska, największego ośrodka przemysłowego Polski.

„BATORY” będzie pływał do Kanady

26 sierpnia br. flagowy statek naszej marynarki handlowej „Batory” wyruszy w pierwszy, regularny rejs do Kanady. Trasa statku prowadzić będzie z Gdyni przez Kopenhagę i Southampton do Montrealu.

X Wypścig Pokoju

Lipsk-Berlin pomyslnym etapem

Polscy kolarze znów na pierwszym miejscu

W pogodnych nastrojach kolarze opuszczali Lipsk. Tym razem nie było na niebie ciężkich ołowianych chmur. Przywiewało im słońce. Zawodnicy byli pełni nadziei, że etap z Lipska do Berlina, choć długi, bo liczący 207 km, będzie znacznie łatwiejszy niż poprzednie, nie groziła im bowiem straszna burza śnieżna, względnie drugi wróg — deszcz.

Na etapie tym były przewidziane dwa lotne finisze. Pierwszy znajdował się już na 30 km za startem w miejscowości Britterfeld, a drugi na 72 km w Wittenbergu.

I tym razem, jak to zwykle bywa, ze startu ruszyła zwarta grupa zawodników. Pierwszą ucieczkę inicjuje Chwiendacz, który też wygrywa lotny finisz przed Wostriakowem, zdobywając na tym etapie pierwszą nagrodę. Dobrze jedzie Bugalski,

Obrady parlamentarzystów zagałę przew. Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann witając serdecznie wszystkich gości. Przypominał on, że spotkanie delegacji parlamentarnych trzech krajów odbyło się po raz pierwszy w grudniu 1954 r. w Pradze. Spotkanie to odbyło się w okresie, w

Podpisanie porozumienia w sprawie korzystania przez wojska radzieckie stacjonowane czasowo w Polsce z usług telekomunikacyjnych

WARSZAWA (PAP). — W wykonaniu postanowień umowy o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonowanych w Polsce, zawartej w dniu 17 grudnia ub. roku, toczyły się w Warszawie rokowania w sprawie ustalenia warunków korzystania przez wojska radzieckie z usług telekomunikacyjnych na terenie Polski.

W wyniku rokowań przebiegających w przyjaznej i pełnej wzajemnego zrozumienia atmosferze, zostało podpisane w dniu 9 maja porozumienie między rządem PRL i rządem ZSRR w sprawie korzystania ze środków łączności przez wojska radzieckie czasowo stacjonowane w Polsce.

Ze strony polskiej porozumienie podpisał wiceminister łączności Z. Szpigler, ze strony radzieckiej generał armii A. I. Antonow.

Wypścig Pokoju

Lipsk-Berlin pomyslnym etapem

Polscy kolarze znów na pierwszym miejscu

W pogodnych nastrojach kolarze opuszczali Lipsk. Tym razem nie było na niebie ciężkich ołowianych chmur. Przywiewało im słońce. Zawodnicy byli pełni nadziei, że etap z Lipska do Berlina, choć długi, bo liczący 207 km, będzie znacznie łatwiejszy niż poprzednie, nie groziła im bowiem straszna burza śnieżna, względnie drugi wróg — deszcz.

Na etapie tym były przewidziane dwa lotne finisze. Pierwszy znajdował się już na 30 km za startem w miejscowości Britterfeld, a drugi na 72 km w Wittenbergu.

I tym razem, jak to zwykle bywa, ze startu ruszyła zwarta grupa zawodników. Pierwszą ucieczkę inicjuje Chwiendacz, który też wygrywa lotny finisz przed Wostriakowem, zdobywając na tym etapie pierwszą nagrodę. Dobrze jedzie Bugalski,

którym decydowały się losy układów paryskich. W apelu wystosowanym do francuskiego Zgromadzenia Narodowego przez uczestników konferencji parlamentarzystów trzech krajów była już wtedy mowa, do jakich groźnych dla ludzkości skutków może doprowadzić zawarcie tych układów. Dziś widać wyraźnie — powiedział Dieckmann — jak uzasadnione były wówczas nasze najważniejsze ostrzeżenia.

Podkreślił on następnie w swym zagajeniu, że inicjatywa obecnego spotkania wyszła ze strony polskiej. Fakt, że spotkanie to odbywa się w Berlinie, przynosi wielki zaszczyt obywatelom NRD.

Po zagajeniu przystąpiono do obrad, którym przewodniczył Zdenek Fierlinger, przew. Zgromadzenia Narodowego CSR. Przewodniczącą trzech delegacji parlamentarnych złożył oświadczenia. Pierwszy przemawiał marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech.

W oparciu o wolę narodu polskiego Sejm PRL udziela i udzielać będzie poparcia politycznego, która służy pokojowi i bezpieczeństwu Polski, jej budownictwu socjalistycznemu, jej jednoci z państwami socjalistycznymi na zasadach wspólnoty celów socjalizmu, wzajemnego poszanowania suwerenności i równości, wzajemnych korzyści i przyjaznej braterskiej pomocy. Cele te łączą nas z wami — przyjacielami z NRD i CSR, których bezpieczeństwo zagrożone jest ze strony tych samych sił militarystycznych. Dlatego wspólnie z wami pragniemy z tej trybuny wyrazić naszą zdecydowaną wolę i gotowość przyczynienia się do wszystkich przedsięwzięcia, które przyczynią się do zapewnienia bezpieczeństwa naszym narodom. Popieramy idee bezpieczeństwa zbrojowego w Europie, jak również wszelkie rozwiązania, które prowadzą do tego celu. Udzielamy więc poparcia projektowi utworzenia strefy ograniczonych i kontrolowanych sił zbrojnych i zbrojeń w Europie, strefy obejmującej Niemcy, jak również państwa z nimi sąsiadujące. Byłoby to ważny krok na drodze do zabezpieczenia państw europejskich przed groźbą militarystyki niemieckiej i do utworzenia systemu bezpieczeństwa europejskiego, ważny etap prowadzący do rozwiązania problemu rozbrojenia i innych doniosłych zagadnień polityki międzynarodowej, w tym również zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Wyrażamy zdecydowaną wolę na szczeblu narodowym doprowadzenia do zakazu broni atomowej i wodorowej, zakazu dokonywania doświadczeń z tą bronią oraz do redukcji zbrojeń. Dlatego też popieramy propozycje Związku Radzieckiego w tej sprawie i gotowi jesteśmy poprzeć wszelkie wnioski, które wynikają ze szczerzej woli wyeliminowania broni masowej zagłady oraz redukcji zbrojeń i przyczynienia się do osiągnięcia wszelkich przedsięwzięcia, które przyczynią się do zapewnienia bezpieczeństwa naszym narodom. Popieramy projekt wycofania lub co najmniej wydatnej redukcji obcych sił zbrojnych stacjonowanych na terenie Niemiec, jak również zakazu magazynowania wszelkiej broni termojądrowej w Niemczech.

Posunęła te doprowadziłyby do rozkładania nawiązań międzynarodowego, przywrócenia zaufania w stosunkach międzynarodowych. Rezultaty te miałyby szeregocześnie znaczenie w Niemczech, prowadząc do zbliżenia między obu państwami niemieckimi — NRD i NRF.

Polska jest żywo zainteresowana w tym, by naród niemiecki osiągnął zjednoczenie w warunkach demokracji i pokoju.

Utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, braterska jedność z państwami socjalistycznymi oraz pokojowe współistnienie, jak najszerza współpraca międzynarodowa z wszystkimi państwami — oto naczelne cele polskiej polityki zagranicznej.

Wierzy solidarności i braterstwa z wami — drodzy przyjaciele i z innymi państwami obozu socjalistycznego, naszą wspólnotę celów i idei cementującą jedność państw socjalistycznych — to rokujmy na wodzenia naszej pokojowej polityki. Jesteśmy głęboko przekonani, że nasza konferencja przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni i współpracy naszych krajów we wszystkich dziedzinach.

na Placu Zwycięstwa w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 9 bm. — 12 rocznica zakończenia wojny i rozgromienia hitlerowskich Niemiec szczególnie uroczyste obchodzona była w stolicy Polski Ludowej — w Warszawie.

W dniu tym w wielu punktach miasta — pod pomnikami, w miejscach upamiętnionych walkami — lud Warszawy złożył wieniec i wiązanki kwiatów, czcąc pamięć bohaterów, którzy oddali swe życie za wolność ojczyzny.

W godzinach wieczornych na Placu Zwycięstwa odbyła się centralna uroczystość Dnia Zwycięstwa — żołnierski apel poległych. Na uroczystość przybył dowódca obrony Warszawy w 1939 r. — gen. dyw. J. Rómmel.

Wokół Grobu Nieznanego Żołnierza płoną jasnym płomieniem ogromne znicze. Z prawej strony ustawiły się wojskowe poczty sztandarowe. Na wielu sztandarach, które przeszły zwycięskie bitwy, błyszczą złotem i srebrem najwyższe odznaczenia bojowe nadane pułkom i oddziałom za bohaterstwo w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Odkryte chwały i słowa sztandary bojowe chyła się w hołdzie poległym bohaterom.

Z drugiej strony ustawione są poczty sztandarowe PZPR, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Na strzelistych masztach ustawionych wokół placu — flagi państw koalicyjnej antyfaszystowskiej.

Wśród przejmującej ciszy rozlega się głuchy łoskot werbli. Dowódca wojsk lotniczych gen. bryg. J. Frey-Bielecki rozpoczyna odczytywanie uroczystego apelu poległych żołnierzy polskich.

Apel dobiega końca. Trzeba cze wzywają poległych bohaterów na poświęceniu, ostatni apel — sygnałem Wojska Polskiego. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Równie z jego ostatnimi dźwiękami — powierzone wstrząsa szmota 24 artyleryjskich salw honorowych. Pośmiertny salut dla bohaterów...

Na placu robi się jasno jak w dzień. Na tle granatowego nieba rozpryskują się cała gama kolorów — setki sztucznych ogniók. Chór żołnierski śpiewa pieśń i pieśń, które towarzyszyły naszym żołnierzom na wszystkich frontach — w bojach, marszach, na błąkaniach...

Obchody Dnia Zwycięstwa w Łodzi

W 12 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem w Parku Poniałowski go odbył się wczoraj uroczysty spacer.

Przy Pomniku Wdzięczności zgro madziło się wojsko, harcerze, młodzież szkolna i społeczeństwo Łodzi.

Po odegraniu hymnu przedstawiciel wojska wygłosił krótkie przemówienie, w którym odniósł hołd wszystkim poległym w II wojnie światowej żołnierzom.

Przy dźwiękach marsza żałobnego delegacje zakładów pracy i organizacje społeczne złożyły wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności.

Po zakończeniu uroczystości ulicami Zeromskiego, Świerczewskiego, Piotrkowska, Placem Wolności i ulicą Obrońców Stalingradu prze maszerowało wojsko wraz z harcerzami. (St.)

Kardynał Wyszyński przybył do Rzymu

RZYM (PAP). W środę w godzinach wieczornych przybył do Rzymu prymas Polski ksiądz kardynał Stefan Wyszyński.

Został on powitany na dworcze rzymskim przez ambasadora PRL Jana Drużę w otoczeniu członków ambasady, przez przed stawiciela sekretariatu stanu stolicy apostoelskiej monsignora Dell'Acqua oraz przedstawicieli tutejszej Polonii i przebywające w Rzymie duchowieństwo polskie.

12 rocznica zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami

Niech na zawsze w pamięci narodu pozostaną imiona tych, co w walce o słuszną sprawę oddali wszystkie siły i życie

Żołnierski apel poległych

RODACY, KOLEDZY, TOWARZYSZE BRONI!

Synowie i córki ludu polskiego, którzyście w mundurach czy w stroju cywilnym jednakowo toczyli śmiertelną walkę o życie i wolność narodu, o godność i honor ojczyzny naszej — Polski.

Rodacy, którzyście wierni umiłowanej ojczyźnie i hasłu ojców naszych „Za wolność waszą i naszą” krwią swoją w walce z faszyzmem zrosili pola Polski i Rosji, Francji i Białorusi, Anglii i Ukrainy, Libii i Norwegii, Belgii i Włoch, Holandii i Jugosławii.

Żołnierze, polscy — bojownicy wszystkich frontów wielkiej antyfaszystowskiej wojny ludów. Bracia, którzyście ojczyźnie naszej oddali to — co najdroższe, życie swoje...

Wzywam Was tu, do Warszawy, przed ten męczeski Grób Nieznanego Żołnierza.

Wzywam Was do apelu.

Wzywam Was, którzyście pierwsi dojrzel groźbę faszyzmu, zagroziłi mu drogę w dalekiej Hiszpanii, pod murami Madrytu.

Was wzywam Dąbrowszczyca, bohaterowie Ciądad Uniwersytaria Casa del Campo, Guadalajary, Hueski, Saragossy i rzeki Ebro.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was, którzyście we wrześniu 1939 roku trwali do końca na straconych placówkach.

Wzywam Was — bohaterowie Westerplatte, obrońcy Gdyni i Katowic, żołnierze bitwy w Borach Tucholskich i nad Bzurą, żołnierze spod Kocka, obrońcy Warszawy, Modlina i Helu.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was, którzyście podejmowali walkę wszędzie, gdzie spotkałiście się z wrogiem.

Was wzywam, bohaterowie Narwiku. Was obrońcy Tobruku, obrońcy ziemi francuskiej, bohaterowie La Gardie, Saint Hippolyte, Montmirail i Dreux.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was, którzyście na morskich i w przestrzeniach powietrznych świata rozslawili imię Polski.

Was wzywam — marynarze polscy, obrońcy brytyjskich wybrzeży, bohaterowie toniowców do Murmańska, bohaterowie walk o Morze Śródziemne.

Was wzywam — lotnicy polscy, obrońcy Londynu, bohaterowie bitwy o Anglię i wypraw bombowych na ziemię wroga.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was, którzyście tu w kraju odważnie podnieśli sztandar bezkompromisowej walki z najeźdźcą hitlerowskim i walki o Polskę nową, ludową, o Polskę sprawiedliwość społeczną.

Was wzywam — podziemi bohaterowie Polskiej Partii Robotniczej, żołnierze Gwardii Ludowej.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was, którzyście odnaleźli prostą drogę do ludowej ojczyzny, stanęli o boku bratniej Armii Radzieckiej i zadzierzgnęli z nią w boju niezłomne braterstwo broni.

Was wzywam — żołnierze pierwszej polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, żołnierze i Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR — bohaterowie bitwy pod Lenino, obrońcy Darnicy, bohaterowie Puław, Deblina, Warki, Pragi, przyczółka czerniakowskiego i Jablonny.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was, bojownicy ruchu oporu w kraju, ofiar- ni żołnierze armii podziemnej i antyfaszystowskiej dywersji, łączniczki i kolporterki.

Was wzywam — żołnierze Armii Ludowej i Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, organizacji bojowej RPPS i Żydowskiej Organizacji Bojowej, ZW'Omowcy i harcerze, bojownicy wszystkich organizacji i ugrupowań, którzy za Polskę walczyli i jej swe życie oddali.

Was wzywam — powstańcy Treblinki i warszawskiego getta, konspiratorzy Oświęcimia i Buchenwaldu, żołnierze-partyzanci polscy we Francji i Jugosławii.

Was wzywam — powstańcy warszawscy — żołnierze Armii Krajowej, Armii Ludowej, Polskiej Armii Ludowej, „Żośki” i „Parasola”, Was — „Czwartacy”. Ciebie wzywam — najofiarniejsza młodzież warszawska. Was wszystkich wzywam, którzyście krwią swoją hojnie zbroczyli ulice i place naszej ukochanej stolicy.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was żołnierze-tulacze, coście przez Apeniny, czy La Manche szukali drogi do wolności.

Was wzywam — zdobywcy Monte Cassino, Ancony, Bolonii, Was — bohaterowie Falaise i Chamboli, wyzwolielec Bredy, Was, tragiomni bohaterowie Arnhem.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was, którym dane było o boku bratniej Armii Radzieckiej wyzwalać ziemie polskie i krew swoją na ojczyźnie przelać ziemi.

Was wzywam — żołnierze i Armii Wojska Polskiego, wyzwolielec Warszawy, bohaterowie „Wala Pomorskiego”, zdobywcy Kołobrzegu, uczestnicy bitew o Szczecin, Gdańsk i Gdynię.

Was wzywam — żołnierze I i II Armii, czołgiści korpusu pancernego, którzyście przywracali ojczyźnie historyczne granice na Odrze i Nysie. Was — bohaterowie Odry, Budziszyna i Kanalu Hohenzollernów, Was, którzyście walczyli pod Dreznem, pod Czeską Pragą, nad Łabą.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was, żołnierze polscy, którzyście z honorem wzięli udział w ostatnim akcie tej wielkiej wojny na ulicach Berlina.

Was wzywam — żołnierze i Warszawskiej Dywizji Piechoty, którzyście podnieśli sztandar polski na kolumnie zwycięstwa w Berlinie.

— Cześć Ich pamięci.

Wzywam Was — żołnierze polscy, żołnierze drugiej wojny światowej, żołnierze wielkiej wojny ludów z faszyzmem.

Los wojenny rozproszył braci naszych po łąkach i morzach świata. Mogili najlepszych synów ojczyzny znieść szlaki polskich wędrowców, walk i czynów bohaterów w krajach Zachodu i Wschodu, Północy i Południa. Ale serca Ich na zawsze pozostały w ojczyźnie.

Prochy bitewne ze wszystkich pobojowisk zebrałiśmy troskliwie i przed 11 laty, w pierwszej rocznicę sławnego zwycięstwa, 9 maja 1946 roku, tu, do Grobu Nieznanego Żołnierza Polskiego złożyłiśmy.

Niech spoczywają w pokoju.

— Cześć Ich pamięci.

Niech na zawsze w pamięci narodu pozostaną imiona i dzieła tych, co w walce o słuszną sprawę oddali wszystkie siły i życie.

Sesja parlamentu węgierskiego Zmiany w składzie rządu

BUDAPEST (PAP). 9 bm. rozpoczęła się sesja Węgierskiego Zgromadzenia Narodowego. Jest to pierwsza sesja parlamentu węgierskiego od czasu tragicznych wydarzeń październikowych.

Obchody otworzył przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Sándor Rónai, po czym premier Kádár wygłosił obszerną exposé.

Oczekuje się debaty nad sytuacją gospodarczą kraju. Ponadto rząd oraz poszczególne komisje parlamentarne i kluby przelozowe mają projekty szeregu uchwał.

Parlament uchwalił zmiany w składzie rządu. Na czele rządu stoi nadal premier Kádár. Wiceprezesa Rady Ministrów został Antal Apró. W skład rządu wchodzi obecnie 13 ministrów. Wśród obecnych ministrów czterech nie było dotychczas członkami rządu ani kierownikami ministerstw. Są to: I. Antos — Ministerstwo Finansów, J. Kovacs — Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, Treutman — Ministerstwo Budownictwa i Kiszazy — Ministerstwo Pracy.

Krwawe wybory w Kolumbii

NOWY JORK (PAP). — Gustavo Rojas Pinilla został 8 bm. wybrany ponownie na prezydenta Kolumbii. Wybory prezydenta Kolumbii zostały poprzedzone przez silne tarca polityczne i demonstracje, w ubiegłym i na początku bieżącego tygodnia. Demonstracje skierowane były przeciwko antydemokratycznemu reżimowi Pinilli.

Niezadowolone mieszkańców Kolumbii spotęgowały się na wieść o ponownym wyborze Pinilli na prezydenta. W starciu z policją w mieście Cali poległo 50 osób, a około 100 zostało rannych. Rozruchy miały miejsce również w innych częściach kraju, gdzie od dwóch dni panuje strach. Po mieście krąży patrola policji wojskowej.

Prezydent Coty w Rzymie

RZYM (PAP). — Prezydent Francji, Coty, przybył w czwartek z wizytą do Rzymu. Prezydentowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Pineau. Jak wiadomo, prezydent Włoch Gronchi był w ub. roku w Paryżu. Na dworcze prezydenta Francji witał prezydent Włoch Gronchi i p. o. premiera Begni.

Nie mieszajmy pojęć

Na niedawno odbytej konferencji z udziałem ster gospodarczych i przedstawicieli aparatu wymiaru sprawiedliwości w Łodzi, niektórzy uczestnicy domagali się zastrzeżenia sankcji karnych w stosunku do złodziei mienia publicznego okradających społeczeństwo — zarówno w fabrykach, jak i w przedsiębiorstwach handlowych. W odpowiedzi na te kilkakrotnie wyrażone żądania wstał jeden z uczestników konferencji i powiedział mniej więcej tak:

— Widzę, iż niektórzy towarzysze znów chęliby wypełnić niedawno opróżnione więzienia. Czyście już zapomnieli o tym, z czym walczyliśmy przez kilka ostatnich lat? Przyczyna zła jest niedobór towarów na rynku i powszechny niedostatek. Trzeba walczyć o zwiększenie produkcji, o zwiększenie mas towarowej na rynku i o przywrócenie równowagi między ilością pieniędzy, a towarami znajdującymi się na rynku...

Były to niewątpliwie słuszne słowa. Ale tylko częściowo. Jest bowiem prawda, że na gruncie niedoboru towarów na rynku i ogólnego niedostatku rodzi się spekulacja, korupcja i złodziejstwo. I jest również prawda to, że trzeba wszystkie siły zmobilizować do walki o zwiększenie produkcji deficytowych artykułów.

Ale czy z tego wynika, że powinniśmy biernie przynajmniej się temu, jak na tej naszej powszechnej nędzy żerują szajki złodziei mienia publicznego i zżarowane jednostki w anarcho handlu — tuzacz się kosztem klasy robotniczej i całego społeczeństwa? Czy możemy się zgodzić na to, by okradano nas na sumę 20 miliardów złotych rocznie? Wszak stanowi to wartość ok. 20 proc. ogólnego funduszu pała w naszym kraju! Czy możemy się zgodzić, aby grupa złodziei okradala przemysł welanian na sumę przekraczającą wartość połowy trzynastel pensji dla wszystkich pracowników zatrudnionych w przemyśle welanianym? Czy możemy się zgodzić, aby za sweter importowany, którego cena w „Galluxie“ wynosi około 400 złotych, płacono w prywatnym sklepie i na bazarze po 1.300 zł?

A co do zapelnianych więzień — to nie należy, moim zdaniem, mieszać dwóch pojęć. Oczywiście, że nikt nie chce powrotu do dawnych praktyk łapania praworzadnych politycznych terroru, szpiegomanii, donosicielstwa, hołajki wobec własnego cienia. Ale z tego wcale nie wynika, iż należy być pobłażliwym wobec złodziei okradających i żmudnych na trudnościach przeżywanym przez nasz naród. Chyba żaden system, nawet najbardziej liberalny, nie może w ten sposób pojmować pojęcia praworzadności.

Jeśli obecnie jesteśmy świadkami dużego nasilenia przestępczości ze strony podziemia gospodarczego, to, wypełniając żądanie społeczeństwa, aparat wymiaru sprawiedliwości winien nasilić walkę i zastosować sankcje karne wobec tego właśnie rodzaju przestępstw. Innej drogi nie ma.

A niezależnie od tego trzeba jak najbardziej starać się o zwiększenie produkcji i podaży towarów na rynek. Bo likwidując praprzyczynę, zlikwidujemy też wszystkie jej skutki.

M. B.

Nenni i Togliatti o sytuacji politycznej we Włoszech

RZYM (PAP). W toku obrad Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Socjalistycznej, Nenni sprzecywał stanowisko swej partii wobec kryzysu rządowego. Za największe niebezpieczeństwo dla swobód demokratycznych uważa on dążenie chadecji do hegemonii; wypowiada się przeciw kontynuowaniu w przyszłości polityki centrowej; podkreśla, że „z wyjątkiem takich zmian, które spowodowałyby w toku kryzysu zwrot w sytuacji na lewo, miejsce socjalistów i sił demokratycznych znajduje się dziś po stronie opozycji“. Nenni oświadcza dalsze

leż m. in., że socjaliści włoscy solidaryzują się z poczynaniami kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w kierunku odrodzenia życia demokratycznego oraz podniesienia stopy życiowej ludności.

W sprawach międzynarodowych Nenni wypowiedział się za walką przeciw doświadczeniom z bronią atomową i termojądrową, utworzeniem pasa państw neutralnych w Europie oraz podnoszeniem autorytetu ONZ. Poparł on wspólny rynek i Euratom, jakkolwiek przyznał, iż układy te są niebezpieczne dla ekonomiki włoskiej.

Większość innych uczestników obrad KC Włoskiej Partii Socjalistycznej wypowiada się za jednością działania z komunistami i dużą ostrożnością w posunięciach związanych z planowanym zjednoczeniem z socjaldemokratami.

Prezydent Gronchi przyjął sekretarza generalnego WLPK Pa-

miro Togliattiego oraz członka Biura Politycznego Scorcimarro, w charakterze przywódców grup komunistycznych obu izb parlamentu. Po rozmowie z prezydentem, Togliatti oświadczył, że domaga się takiego zwrotu politycznego, „który otworzyłby włoskim masom pracującym drogę do kierownictwa w kraju“.

„Aby to zapewnić — powiedział dalej sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej — konieczne są dwie rzeczy: likwidacja polityki centrowej i położenie kresu dyskryminacji politycznej w stosunku do opozycyjnych partii lewicy“. Togliatti żądał także rewizji włoskiej polityki zagranicznej w kierunku odprężenia międzynarodowego.

Hamarskjöld nie cieszy się popularnością w Izraelu

KAIR (PAP). — W czwartek rano sekretarz generalny ONZ, Hamarskjöld, przybył samolotem na lotnisko Lydda. Władze izraelskie przedstawiły drastyczne kroki dla zagwarantowania Hamarskjöldowi bezpieczeństwa. Już na 12 godzin przed przybyciem samolotu lotnisko obsadzone zostało przez 200 policjantów, którzy sprawdzili tożsamość każdej osoby przybywającej lub opuszczającej lotnisko. Po przybyciu do Hamarskjölda nie dopuszczono dziennikarzy.

Hamarskjöldowi towarzyszyło go zastępca Rauba Bancha. Obaj przedstawiciele ONZ przybyli do Izraela dla przeprowadzenia rozmów z premierem Ben Gurionem.

Głosy naszych nieprzyjaciół

Nacjonalistyczne towarzystwo niemieckie w Stanach Zjednoczonych im. Steubena zaprosiło Polse kredyty przez USA. Za pretekst do tego niesłychanego wystąpienia posłużyło przemówienie — notabene sfalszowane przez to samo towarzystwo — wygłoszone w Nowym Jorku przez ambasadora PRL, Spasowskiego, który m. in. oświadczył: „Stanowczo protestujemy przeciwko trwającemu użbraniu w Niemczech tych sił, które nie tak dawno dokonały najazdu na całą Europę i trzymały ją pod okrutną okupacją. Ta remilitaryzacja — jak tego uczy nas więcej niż jedno tragiczne doświadczenie wielu pokoleń — stanowi niebezpie-

Komunikat o rozmowach bońskich Macmillana i Adenauera

BONN (PAP). W czwartek rano ogłoszony został w Bonn wspólny komunikat o rozmowach przeprowadzonych tam 7 i 8 bm. między kanclerzem NRF Adenauerem i premierem W. Brytanii Macmillanem.

Informując, iż szefowie rządów NRF i W. Brytanii „omówili szczegółowo sprawę bezpieczeństwa europejskiego i obrony“ komunikat stwierdza, że zdaniem obu rozmówców „konieczne jest utrzymanie potencjału odstraszającego sił zbrojnych NATO“. Komunikat zaznacza również, że istniejące na Zachodzie „organizacje obronne muszą być nadal umacniane“. Zachodnio-niemiecki minister obrony Strauss odwiedzi wkrótce Londyn na zaproszenie rządu brytyjskiego, aby przedyskutować tam problemy obrony będące przedmiotem wspólnego zainteresowania obu państw.

Z kolei komunikat głosi, iż rząd brytyjski „wita z zadowoleniem“ układy podpisane 25 marca w Rzymie (układy o wspólnym rynku i o Euratomie), traktując je jako „dalszy krok w kierunku zjednoczenia Europy i wkład do umocnienia gospodarki europejskiej“. Oba rządy sądzą, że niezbędne jest utworzenie jak najszybciej strefy wolnego handlu, „która byłaby uzupełnieniem wspólnego rynku“.

W zakończeniu komunikat oświadcza Niemiec, Rząd brytyjski „potwierdził, że zjednoczenie Niemiec jest nadal jednym z głównych jego celów politycznych“. Obie strony wyraziły ponadto przekonanie, że dookoła Niemcy pozostały podzielone, nie można mówić o prawdziwym bezpieczeństwie europejskim.

Nas, Polaków, zainteresuje szczególnie jeden element, wysunięty w komentarzu Agencji Reutersa. „Otoż, pisze ona, iż — jak się zda — Macmillan i Adenauer nie rozstrzasali zażądania, gdzie ma przebiegać wschodnia granica Niemiec (po zjednoczeniu). Wydaje się jednak, że Wielka Brytania ma na myśli wschodnią granicę, przebiegającą wzdłuż linii Odra-Nyssa“. To ostrożne sformułowanie zawiera w sobie niewątpliwie wskazanie zainteresowania opinii brytyjskiej tym problemem. Bezsprzeczne jest to, iż dojrzenia tam (i nie tylko w Anglii) zrozumienia trwałości polskiej granicy zachodniej. Poruszenie tej sprawy w okazji rozmów anglo-niemieckich dowodzi chyba dostatecznie jasno wagi granicy na Odrze i Nysie w kalkulacjach sytuacji europejskiej.

(AP)

Wyroki są zbyt ładne

Zamordowała męża bo mało zarabiał

Przed Sądem „Wojewódzkim w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko Genowefie Słowak — lat 33, matce dwojga małoletnich dzieci, oskarżonej o zamordowanie swego męża Stanisława.

„Jak wykazał przewód sądowy, Genowefa Słowak od dawna wywoływała w domu czeste awantury, zarzucając m. in. mężowi, że mało zarabiał itp. Jeszcze w sierpniu 1955 r. oskarżona uderzyła męża siekierą w głowę; wówczas jednak szczerze żądała od wnikań śmierci. Krótko przed dniem, w czasie kolejnej awantury, Słowak zadala mężowi nożem łuchennym śmiertelny cios w klatkę piersiową, powodując przecięcie mięśnia sercowego.

Po uderzeniu nożem, wypchnęła męża za drzwi i zajęła się prasowaniem oraz porządkowaniem mieszkania. Znajdujący na rozprawie świadkowie stwierdzili, że oskarżona, mimo stwierdzenia się do niej zaalarmowania wypadkiem sąsiadów owo de i przesterado dla konfessji go męża, nie chciała mu udzielić pomocy.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego mordczyni skazana została na karę dożywotniego więzienia.

Funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, eskortującym skazaną z sądu do więzienia, z trudem udało się uchronić ją od interwencji tłumy.

26 i 27 bm. krajów zjazd ZSS

WARSZAWA (PAP). 26 i 27 maja br. odbędzie się w Warszawie wjazd zjazd Związku Spółdzielni Spożywców. Ponad 500 delegatów z całego kraju oceni działalność spółdzielni spożywców w ciągu ostatnich dwóch lat i omówi program ich pracy na następny okres.

Ponadto na zjeździe zostanie zmieniony dotychczas obowiązujący w spółdzielniach spożywców statut. Przewiduje się również, że zjazd uchwali powrót do zmienionej w 1949 r. nazwy „Spółem“.

W zjeździe spółdzielczości spożywców mają wziąć udział delegaci spółdzielczości spożywców z 8 krajów: Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, NRD, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Włoch i Finlandii.

Radio

PIĄTEK, 10 MAJA
15.10 „Swojskie melodie“, 15.30 Dla dzieci — odc. 2, pow. Marii Kedzierskiej, pt. „Władek“, 16.05 Muzyka, 16.30 Transmisja z zakończenia VIII etapu X Wyścigu Pokoju, 17.20 Muzyka, 17.41 (L) „Co z tą fabryką“ — rep. Jerzego Walczyńskiego i Bohdana Szurgota, 17.55 (L) Muzyka popularna z płyt, 18.10 (L) Łódźki dziennik radiowy, 18.35 Muzyka i aktualności, 19.00 (L) Miniaturowe instrumentalne kompozycje polskich — płyty, 19.30 (L) VII audycja z cyklu: „Muzyka jazzowa“ w opracowaniu Witolda Afelta, 20.23 Kronika sportowa, 20.35 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk“, 20.45 Teatr Młodego Słuchacza — słuchowisko wg opow. M. Hłaski pt. „Petla“, 22.15 Tydzień muzyki czechosłowackiej, 22.15 Koncert solistów.

Najwięcej czyta młodzież szkolna

Wg informacji dyrektora Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej — doc. K. Remerowa, najwięcej liczbą wypożyczeń książek w bibliotekach — rocznie 5.400 czył: „...Stanowczo protestujemy przeciwko trwającemu użbraniu w Niemczech tych sił, które nie tak dawno dokonały najazdu na całą Europę i trzymały ją pod okrutną okupacją. Ta remilitaryzacja — jak tego uczy nas więcej niż jedno tragiczne doświadczenie wielu pokoleń — stanowi niebezpie-

W Warszawie wypożyczają rocznie w bibliotekach 1.152 tys. książek, a łodzianie 759 tys.

W czytaniu książek w naszym kraju produkuje młodzież w wieku szkolnym, stanowiąca 60 proc. czytelników bibliotek.

Flota podwodna USA przechodzi na paliwo atomowe

NOWY JORK (PAP). — Dowódca amerykańskiej floty podwodnej, admirał R. Warder, oświadczył w Izbie Reprezentantów, że w najbliższej przyszłości amerykańskie łodzie podwodne posiadają będą na ped atomowy. Warder przyznał następnie, że Stanom Zjednoczonym chodzi przede wszystkim o przeciwniecia Związku Radzieckiego w budownictwie atomowych łodzi podwodnych.

Z KRAJU

WARSZAWA
Jak informuje Ministerstwo Kultury i Sztuki, Accademia di Belle Arti w Wenecji przyjęła jednogłośnie w poczet swoich członków korespondentów profesorów Stanisława Lorentza, Juliusza Starzyńskiego i Stefana Kozłowskię.

Warszawski CDT obiecuje, że latem dostarczy mieszkańkom stolicy sukienki plażowych, z których każda będzie miała próbkę... kubitum. Zawarł on już z pracownią szlusk plastycznych w Łodzi umowę na dostarczenie około 20 wzorów na sukienki i spodnie z surowki.

Podobno lodzianki mają dużą pretensję do „swojego“ PDT, że dał się ubiec Warszawie.

KATOWICE
Przemysłowa stolica Polski — Katowice oraz czwarte co do wielkości miasto wędziarskie, Miskolc, zawarły ostatnio porozumienie w sprawie stałego utrzymywania kon-taktów, wymiany doświadczeń i

T. Mann plagiatorem?

BERLIN (PAP). — Światowej sławy pisarz niemiecki Tomasz Mann, zmarły w 1955 roku, znalazł się pod zarzutem plagiatu. Zamieszkały w Hollywood John Kafka, przedstawił pisarza Franza Kafki, wniósł skargę przeciw producentom filmu „Wyznania hochsztaplera Felixa Krull’a“, będącego ekranizacją wydanej przed kilkunastu dniami w Niemczech książki Tomaszanna. Mann, noszący ten sam tytuł, John Kafka zarzuca Mannowi, iż zaczerpnął szereg wątków z opowiadań Franza Kafki „Welt im Kafehaus“ („Świat i kawiarnia“) onubikowanego w Monachium w 1930 roku i domaga się konfiskaty filmu oraz wydania rozstrzygającej opinii w przedmiocie sporu. Rozprawa odbędzie się w Berlinie 20 bm.

możliwie jak najszerzej współpracuj.

OLSZTYN
W stawach, rzekach, lasach i na jakich Warmi i Mazur pojawiły się duże ilości różnego gatunku żab. W niektórych stawach liczba „żabich lokatorów“ wynosi kilka, a nawet kilkanaście tysięcy.

W związku z inwazją tych gadów, należy spodziewać się zmniejszenia plagi komarów, które w okresie letnim dają się szczególnie we znaki turystom.

NOWA HUTA

W Nowej Hucie trwają prace wykończeniowe przy budowie pierwszego w tym mieście kina panoramycznego.

Nowy budynek kinowy, którego sala pomieści ponad 450 osób, wyposażony zostanie w szereg nowoczesnych urządzeń klimatyzacyjnych i wentylacyjnych oraz doświetlenia sceny, na której będą się mogły odbywać występy estradowe przed seansami filmowymi.

POMOC DLA ŁÓDZI jest konieczna

Mówi poseł Eugeniusz Ajnenkiel

Na marginesie przedłożone go nam planu i budżetu na rok 1957 pragnę wypowiedzieć parę uwag, które nawiązują mi się jako samorządowcowi.

...Ustawa z roku 1950, przekazując władzę radom narodowym, zmieniła szereg istniejących poprzednio urzędów i związków z nimi sta nowisk. Samorząd w nowym ujęciu należało uważać za zdecentralizowaną administrację państwową, wykonywaną przez lokalne organy samorządu w ramach obowiązujących ustaw. Stąd całkowite zespoleenie obu poprzednio istniejących administracji — państwowej i samorządowej — i stworzenie jednolitej administracji publicznej, opartej na rozwinęciu inicjatywy mas w dążeniu do pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu...

COŻ TO ZA SAMODZIELNOŚĆ?

...Jedną z konsekwencji ówczesnej tezy o zespoleeniu władzy terenowej było więc i zespoleenie władz fiskalnych a w ślad za tym włączenie budżetów samorządowych do budżetu ogólnop

Czy nazizm nie jest niebezpieczny?

Sąd krajowy w Monachium wydał niedawno orzeczenie znoszące konfiskatę pięciu książek czołowych faaszistów — Ribbentropa, Rudolfa Hessa, Juliusza Lipperta (nadburmistrza Berlina w okresie rządów Hitlera) oraz Helmuta Suendermanna (zastępcy szefa prasowego Rzeszy). Wyrok sądu monachijskiego nie jest jeszcze prawomocny, ponieważ prokuratura generalna zaskarżyła decyzję sądu.

Sąd monachijski uznał, że książki te nie są niebezpieczne dla Niemca z roku 1957. Rozsądny czytelnik — zdaniem tego sądu — nie odnieś wrażeń, że wydanie tych książek, czy też ich rozpowszechnianie, oznacza gloryfikowanie narodowego socjalizmu.

Zachodnio-niemiecki dziennik „Die Welt” pisze w komentarzu na ten temat: „Tym samym sąd wystawia przeciętnemu Niemcowi naszych dni doskonale świadectwo. Sąd uważa, że jest on odporny na bałwochwalcze przemówienia Rudolfa Hessa o Hitlerze — „największym synu, jakiego wydał naród w ciągu swej tysiącletniej historii”. Przechodzi on też do porządku nad oświadczeniem Hessa: „Nie żałuję niczego”. Kiedy Lippert w swej książce twierdzi, że Hitler znaczy dla Niemiec tyle, co Disraeli dla Anglii, sędziowie monachijscy uznają to za „nie niebezpieczne” i „dopompatyczne twierdzenie”.

Pogląd Lipperta, że dyktator z Braunau (miejsce urodzenia Hitlera — red.), „symbolizował pragnienia wszystkich Niemców”, sąd uważa za chęć usprawiedliwienia się autora. Tymi samymi oczami patrzy on na wywody Ribbentropa i Suendermanna. „Die Welt”, która pisze na wstępie, iż decyzja sądu monachijskiego wywołała uczucie zdziwienia i oburzenia, stwierdza, że sędziów nie obchodzi oczywiście, ile gorzszych i bardziej niebezpiecznych książek ukazuje się po „takim żelaznym liście dla Ribbentropa i Hessa”. „Nam jednak — pisze „Die Welt” — wolno chyba postawić takie pytanie”.

Dzisiaj zamieszczamy z kolei fragmenty przemówienia sejmowego następnego posła łódzkiego — Eugeniusza Ajnenkiela, który poruszył na VI sesji szereg niezwykle ważnych dla naszego miasta spraw. Sądźmy, że ze zdaniem jego zgodzą się chyba wszyscy łodzianie.

państwowego. Na wydatki terenu pieniądze poczęły płynąć kanałami poszczególnych resortów ministerialnych. I tu poczęło się wykrzywianie słusznych założeń wynikających z ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Kto daje pieniądze, ten stawia wymagania — mówi się ongiś. O potrzebach terenu poczęły decydować odległe od niego biurowe resortowe ministerstwa. Pamiętamy te czasy, że za nimi zasiadała gigantomania a to odbijało się ujemnie na istotywnych potrzebach terenu.

Organa jednolitej władzy w terenie stawały się organami różnorodnych dyspozycji. Władzami nadzornymi rad narodowych stawały się — Rada Państwa, Rada Ministrów, poszczególni ministrowie. W praktyce zespół pracowników terenowych pościł się nad wykonaniem uchwał własnej rady, Prezydium Rady Narodowej nad zarządzeniami Rady Państwa, Rady Ministrów, ministrów, dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów tych departamentów, referentów ministerialnych. Na teren zaczął spływać od góry potok rozporządzeń, zarządzeń, okólników, zaleceń, poleceń, wyjaśnień, interpelacji — a z dołu zaś do góry sunąć poczęły pasmami sprawozdania, wykazy, materiały, wyjaśnienia, usprawiedliwienia, żądania, życzenia. Znakomicie wzrastała z roku na rok produkcja akt.

...Aby zabezpieczyć resortom wpływ na pracowników terenu, pragniano ministrom prawo uczestniczenia w decyzjach dotyczących zaangażowań, zwalniania i awansów pracowników. Wpro wadzono nierównomierną siatkę plac dla pracowników wydziałów w terenie, np. w Łodzi placu kontaktuje się rozmawia, zaleźnie od wydziału, od 861 złotych do 2.011.

TRZEBA ZREWIDOWAĆ USTAWĘ

Czy to wszystko, co przytaczam, stanowi o samodzielności władz terenu? Czy wyrabia w pracownikach odwagę podejmowania decyzji samodzielnie i odpowiedzialności za nią? Na pewno nie.

Uważam, że dla dobra sprawy należy podjąć się rewizji, czy nowelizacji ustawy o radach narodowych, w kierunku nadania im samodzielności w zarządzaniu terenem, w kształtowaniu jego potrzeb i ich realizacji, a przez to przystąpić do likwidacji istniejącej i rażącej dysproporcji w ujęciu zamierzeń lokalnych przez poszczególne ministerstwa — w ujęciu nieraz wybitnie sprzecznych z odczuwalną lokalnie hierarchią potrzeb...

CZY RZECZYWIŚCIE NIE ZNISZCZONA?

...Znając historię mego miasta mogę stwierdzić, że Łódź jest miastem nie kochanym i zaniedbanym w rodzinie miast polskich...

...Utarło się w Polsce zdanie o nie zniszczonej podczas wojny Łodzi. Istotnie, działania wojenne niewiele pozostawiły śladów w tym mieście, natomiast hitlerowski najazdca, w czasie swego w mieście pobytu wyniszczył ponad połowę mieszkańców, zrównał z ziemią część miasta zmniejszając ilość izb w mieście o 33 procent. Tak więc trzeba stanowczo odrzucić mniemanie o nie zniszczonej Łodzi. Poniosta ona wielkie straty i wielkie są jej potrzeby...

...Mówię o pewnych sprawach, aby wyupokić zaniedbania wolałace o poprawę. Miasto posiada 26,5 tysiąca nieruchomości budownictwa starego, budowanego dla celów kapitalistycznej eksploatacji, a więc było jak

aby predko, a które od lat nie konserwowane należyce, pokrywa się rozpadać. Wobec rozbiórki budynków zagrażających życiu ludzkiemu, nowa budownictwo niewielkie, wykazuje saldo przyszości izb w mieście.

DLACZEGO ŁÓDŹ PRZODUJE W ROZWOJACH?

Gdybyśmy zamierzali dać każdej młodej parze tylko jedną izbę, to niedobór izb wyniósłby 9.742 izby. Oczywiście ten niedobór jest w Łodzi o wiele większy. 36 tysięcy rodzin, przeszło 120 tysięcy ludzi jest bez własnego kąta. Nie możemy udzielać pomocy wszystkim potrzebującym. Nie jesteśmy też w stanie zapewnić każdemu młodemu małżeństwu w nowym budownictwie nawet najskromniejsze go mieszkanie. Stąd stała się gęszczenie mieszkań, stające się piekłem życia rodzinnego, przyczyna tragedii i wielu chorób zakaźnych i nerwowych. Ten brak mieszkań jest też jednym z powodów, że Łódź przoduje w rozwoju wodach...

Moje miasto należy do miast, które posiadają niedostateczne zasoby mieszkaniowe. Odnosi się to zarówno do ilości mieszkań, jak i do stopnia ich wyposażenia w konieczne urządzenia higieniczne. Trzeba pomóc miastu kredytem i materiałami. Uważam, że duży nacisk należy położyć na budownictwo spółdzielcze — poza tym, pragnę zabezpieczyć istniejący już i pow

stały dobytek przed jego niszczeniem, należy oddać budynki w administrację społeczną, tworząc spółdzielnie administracyjne.

ODZEW NIE TYLKO W SERCACH, LECZ I W FINANSACH

...Proporcjonalnie do rozwoju miasta winna rozbudowywać się komunikacja, by zapewnić mieszkańcom dogodnie, sprawne i szybkie poruszanie się w terenie. A jak jest?

Robotnicy podróżują w obecnych warunkach w takim stanie, że do pracy przyjeżdżają zmęczeni i zdenerwowani. Odbija się to na procesie produkcji i jej wynikach. Clasnota w tramwajach, winogrona obwisłe po obu stronach wejść są przyczynami wielu wypadków i śmiertel. Szereg wykoleleń też jest ich przy czyną. Ale to oddalonych od terenu biurów w resorcie ani zlebi ani narzy...

...Chcę podkreślić, że nasza opinia publiczna zna przytoczone tu fakty i fermentuje, wyrażając swe postulaty na zebraniach poselskich. Nie wyczerpuję tu wszystkich postulatów, co nie dowodzi, że nie będę o nie walczył, ale wszystkie one dowodzą tezy o Łodzi, nie kochanym mieście Rzeczypospolitej.

A to miasto, jego ludność — są pełni wiary w przyszłość, wiary w człowieka, w walkę naszą o jego dobro i dla uzyskania tego dobra znoszą wiele ofiar. Łódź była kiedyś bastionem walki klasy robotniczej, tworząc karty historii Polski, Łódź umiała walczyć o dobro państwa ludowego, nie bacząc na braki w swoim życiu osobistym. Łódź czyni to i dzisiaj, ale pragnie też przekonać się, że i jej troski, jej codzienne potrzeby znajdują swój odzew nie tylko w sercach władzy, ale i w finansach państwa.

Stare i nowe domki INDYWIDUALNE

Rozmowa z przew. Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej

postem Jerzym Hryniewieckim

Tysiące domków jednorodzinnych i mieszkań spółdzielczych, wybudowanych głównie przed wojną, nie są obecnie w większości zamieszkiwane przez ich właścicieli, lecz przez „przygodnych” lokatorów. Lokatorzy ci często nie dbają o stan zajmowanych lokali. Dlatego też obserwuje się systematyczne niszczenie domków jednorodzinnych i mieszkań spółdzielczych, w których nie przeprowadza się nawet najbardziej koniecznych remontów. Jak wynika z dotychczasowych obserwacji, przy tego rodzaju gospodarce, za kilka lat domki jednorodzinne i mieszkania spółdzielcze, pozbawione opieki właścicieli, nie będą w ogóle zdadne do zamieszkania.

W związku z tym stanem rzeczy na warsztacie Sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej znajduje się projekt zmiany ustawy z 1954 r. o domkach jedno rodzinnych i mieszkaniach spółdzielczych. Przewiduje on wyłączenie spod kwatunku domków jednorodzinnych i mieszkań spółdzielczych oraz przekazanie ich prawowitym właścicielom. Ponieważ zagadnienie to interesuje szeroki ogół społeczeństwa, przewodniczący komisji pos. J. Hryniewiecki, udzielił na ten temat następującego wywiadu:

— Zmiana dekretu o domkach jednorodzinnych i mieszkaniach spółdzielczych, a właściwie wyłączenie ich spod kwatunku i przekazanie właścicielom — mówi pos. Hryniewiecki — to zagadnienie bardzo ważne, a jednocześnie bardzo delikatne. Chodził nam przecież o to, by zapobiec dalszej dewastacji mieszkań. Dlatego też sprawie tej poświęcamy dużo czasu i należy sądzić, że projekt zmiany ustawy zostanie „zapięty na ostatni guzik” dopiero na następnych posiedzeniach komisji.

— Chciałbym — mówi dalej pos. Hryniewiecki — podkre

ślić, iż dobrze się stało, że projekt zmiany dekretu był podany wcześniej do publicznej wiadomości — rozpoczynając bowiem pracę, nie mieliśmy dostatecznej podbudowy statystycznej, np. nie wiedzieliśmy dokładnie, ile jest domków jednorodzinnych o powierzchni do 110 m kw.

Dla ustawy było to bardzo ważne. Dopiero tysiące listów nadesłanych do posłów pozwoliły nam lepiej się zorientować, jak te sprawy wyglądają. Na podstawie tych listów oraz dyskusji, która toczyła się na posiedzeniach, komisja wniosła do pierwotnego projektu zmian ustawy, szereg istotnych poprawek. Odnosi się to przede wszystkim do domków wybudowanych przed wojną. Proponujemy tu bardziej elastyczne wylicze niż to, że spod kwatunku wyłącza się domek o powierzchni do 110 m kw.; ustawa w tym miejscu będzie brzmieć prawdopodobnie, iż domek liczący do 6 izb, bez względu na powierzchnię, nie będzie podlegał kwatunkowi. Jednocześnie, aby nie „rozgęszczać” tego typu mieszkań, po przekazaniu ich właścicielom, co w ostatecznym wyniku mogłoby pogorszyć warunki mieszkaniowe wielu osób, przyjęliśmy postulat swobodnego wynajmu lokali w mieszkaniach wyłączonych spod kwatunku. Nie zapomnieliśmy również o dotychczasowych mieszkańcach domków i lokali spółdzielczych, które będą zwrócone właścicielom. Otrzymają oni lokale o takiej samej powierzchni i tak samo wyposażone, jakie zajmowali dotychczas.

— Na zakończenie chciałbym dodać — mówi pos. Hryniewiecki — że chcemy tak opracować projekt zmiany ustawy, aby nie były potrzebne do niej żadne dodatkowe rozporządzenia, które — jak wykazuje praktyka — niejednokrotnie utrudniają sprawną realizację ustaw.

„Kanał” triumfuje w Cannes

CANNES, w maju

W dniu 7 bm. w godzinach wieczornych na Festiwalu Filmowym w Cannes wyświetlono film produkcji polskiej — „Kanał” (w tłumaczeniu francuskim tytuł brzmi: „Oni kochali życie”).

Do programów pokazów wieczornych wchodzi z reguły filmy o wysokim poziomie artystycznym i dlatego ściągają liczną publiczność. I tym razem przybyło wielu widzów, m. in. członkowie jury, delegacje państw uczestniczących w Festiwalu, generalny delegat rządu francuskiego Favre le Bret i setki przybywających w Cannes producentów, realizatorów i aktorów. Publiczność przyjęła film polski szczególnie serdecznie. O wrażeniu, jakie niektóre obrazy wywierały na widzów, świadczyły słuszone okrzyki w momentach największego napięcia akcji. Po zakończeniu filmu rozległy się rzęsiste oklaski. Prezes Borkowicz wręczył Teresie Izdebskiej olbrzymi bukiet kwiatów.

Wzruszającym momentem było wręczenie reżyserowi Wajdzie przez francuskiego reżysera Rene Vauthiera przechowanej przez niego z piętyzmiem opaski uczestnika francuskiego ruchu oporu, w którego szeregach walczył. Dwaj Polacy — emigranci zamieszkujący w Nicei, podeszli do naszych filmowców, by podziękować im za film i zaprosić ich do siebie do domu.

Na głównym bulwarze Cannes — La Croisette toczyły się do późnej nocy dyskusje o filmie polskim, który zyskał uznanie zarówno krytyków, jak widzów.

Favre le Bret oświadczył członkom polskiej delegacji, że „Kanał” jest najlepszym z dotychczas pokazanych filmów. Delegacji polskiej gratulowali przedstawiciele innych delegacji, dziennikarze, producenci i twórcy filmowi. W śróde przez cały dzień stoisko polskie w pałacu festiwalowym było obleżone przez kupujących foty i scenopisy filmu „Kanał”.

Favre le Bret zorganizował 8 maja specjalne przyjęcie na cześć aktorów polskich. W czasie przyjęcia filmowcy polscy otrzymali mnóstwo powinszowań i serdecznych życzeń od krytyków filmowych różnych państw.

A oto relacja, jaką korespondent Agencji France Presse przesłał do Paryża po obejrzeniu polskiego filmu „Kanał”:

„Akcja filmu Andrzeja Wajdy pozbawiona jest wszelkich górnolotnych frazesów, a jego sceny wywołują wstrząsające wrażenie. Widzowie wyszli po seansie ze łzami w oczach. Wiele kobiet na skutek wzruszenia opuściło salę jeszcze przed końcem seansu. Członek jury, Anglik Michael Powell, w pierwszej chwili po wyświetleniu filmu z wrażenia nie mógł wymówić słowa. Jean Cocteau, honorowy przewodniczący Festiwalu, oświadczył, iż „Kanał” jest jednym z najlepszych filmów, jakie widział w ciągu ostatnich kilku lat. Zdanem Cocteau, przypomina on słynny cykl rysunków Goi na temat okropności wojny”.

Dziennik „Il Messaggero” zamieszcza obszerną korespondencję swego przedstawiciela w Cannes na temat filmu Wajdy pt. „Kanał”. Korespondent stwierdza, iż film ten wywarł ogromne wrażenie na widzach i uplasował się wśród czołowych pozycji tegorocznego Festiwalu. Jeden tylko zarzut wysuwa „Il Messaggero” pod adresem dzieła Wajdy:

„Jak to się stało — pyta dziennik — że w kanałach Warszawy, wśród tylu okropności, nie widać choćby jednego, jedynego szczura?”

Korespondent dziennika „Unita”, Ugo Casiraghi, całkowicie podziela zdanie swego kolegi z „Il Messaggero” co do artystycznych walorów „Kanału”:

„Tragiczny finał bohaterów meczńskiego miasta opowiedziany został przez realizatorów z takim autentyzmem — pisze „Unita” — że publiczność śledziła dziś wieczorem akcję filmu z prawdziwym napięciem i pod głębokim wrażeniem obrazu tego dantejskiego piekła”.

Casiraghi podkreśla „nie podlegający dyskusji wysoki poziom reżysera Wajdy i jego współpracowników”.

Zesłoroczny Festiwal w Cannes był festiwalem filmowego dokumentu. Doskonale filmy dokumentalne i krótkometrażowe, przede wszystkim francuskie, określiły oblicze całej imprezy, a zarazem ujawniły swolsty kryzys filmu fabularnego. Czy można już dzisiaj powiedzieć, co dominuje na obecnym X, a więc jubileuszowym, Festiwalu? Wydaje mi się, że tak. Jak dotąd, nie zobaczyliśmy bowiem nie specjalnie godnego uwagi w dziedzinie dokumentu. Owszem, angielska krótkometrażówka pt. „Historia filmu” jest zręczna i dow

cipna, a belgijska, ściślej mówiąc afrykańsko-belgijska pt. „Oblubienica nosiła perły” — dosyć interesująca, podobnie jak również belgijski film o znanym dramaturgu Michel de Ghelderode.

Niewątpliwie jednak nie te filmy nadają ton Festiwalowi, ale filmy fabularne i to o określonej tematyce, o bardzo precyzyjnie określonej atmosferze. Jesteśmy świadkami żywiołowego poszukiwania prawdy o człowieku i to prawdy tragicznej. Wszystkie godne uwagi filmy Festiwalu oraz te filmy, których artystyczny walor nie jest najwyższej rangi — to filmy pełne tragizmu i beznadziejności, złamanych ludzkich istnień, ideałów.

Najśmielej chyba wyrażają pesymizm: radziecki film pt. „Czterdziesty pierwszy”, francuski — „Ten, który musi umrzeć”, bułgarski — „Ziemia” i mimo końcowego uniku reżyserów, niemiecki — „Rose-Bernd” i amerykański „Noc meżów”. Również węgierski film „Dwa wyznania” i polski „Kanał” należą w gruncie rzeczy do tej samej serii smutnych, pesymistycznych, „czarnych” filmów, niezależnie od tego, w jakim stopniu odsłaniają one prawdę o człowieku, w jakim stopniu te prawdy pokazują widzom. Dodajmy do tego argentyński posępny film pt. „Dom anioła”, a dotychczasowy obraz Festiwalu będzie całkowity.

Mamy więc z jednej strony bunt twórców przeciw fałszowaniu obrazu życia, dążenie do pokazania prawdy, która w poszczególnych wypadkach jest prawdą ponurą. Ale że życie ma również jaśniejsze strony, więc twórcy ratują niekiedy równowagę obrazu szczęśliwym zakończeniem. Klóci się to na ogół z dramaturgią całości filmu, ale wskazuje na chęć pokazania możliwie prawdziwego oblicza ludzkich losów i przeżyć.

Duże wrażenie wywarł film francuski pt. „Ten, który musi umrzeć”. Jest to historia człowieka, który ma „na niby” odegrać rolę Chrystusa, ale wskutek zbiegu okoliczności odgrywa ją naprawdę ginąc w walce o lepszy los swych współbraci. Podobną rolę również radziecki film pt. „Czterdziesty pierwszy” o młodej rewolucjonistce, zakończonej w białogwardyjskim ołtarcze i zmuszonej do zastrzelenia swego ukochanego.

Tak więc mimo słonecznej pogody, wśród palm i jasnych hotelowych pałaców Cannes, na ekranie Festiwalu panuje smutek i tragizm.

Jak długo jeszcze?

Sprawa przeniesienia Domu Dziecka z lokalu przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Próchnika do obecnego lokalu PDT przy ul. Piotrkowskiej 98 została definitywnie zatwierdzona przez sesję RN w marcu br. Wówczas to radni, na podstawie postulatów mieszkańców Łodzi, motywując wniosek zmiany lokalu, wyszli ze słusznego założenia, że usytuowanie obecnego Domu Dziecka i rozkład lokalu nie są odpowiednie, a zaopatrzenie sklepu pozostawia wiele do życzenia.

Łódzki Zarząd Handlu — jednostka nadrzędna nad dyrekcją PDT — podzielił to

zdanie. Nie zgłaszał żadnych sprzeciwów na sesji przedstawiciel dyrekcji PDT, który powinien być tam obecny. Oklaskami pokwitowano przyjęcie uchwały i... wydawało się, że sprawa została zatwierdzona.

Gdy jednak po paru tygodniach zainteresowaliśmy się tym zagadnieniem, okazało się, że dyrekcja PDT ani myśli wykonać uchwałę RN — przeciwnie, ma zamiar w lokalu przy rogu Próchnika i Piotrkowskiej, oprócz towarów dziecięcych sprzedawać również bieliznę i odzież damską, by zwiększyć obroty tego sklepu. Łódzki Zarząd Handlu sprzeciwił się takiemu stanowisku, wyznaczając ostateczny termin przeniesienia Domu Dziecka do gmachu przy Piotrkowskiej 98 na dzień 30. VI. br. Te właśnie zagadnienia poruszaliśmy w „Dzienniku Łódzkim”, domagając się wykonania uchwały Rady Narodowej m. Łodzi i niestawiania na pierwszym planie, przed potrzebami klientów — zagadnienia obrotów.

Dyrekcja PDT, sugeruje obecnie w liście skierowanym do redakcji „Expressu Ilustrowanego”, że uchwała Rady Narodowej w sprawie przeniesienia Domu Dziecka nie powinna być wykonana. Sugeruje się również, że przeprowadzka tego sklepu do lokalu przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Tuwima trwałaby co najmniej 2 miesiące, zaś adaptacja obu lokali kosztowałaby około pół miliona złotych. W czasie zaś długiej przeprowadzki mieszkańcy Łodzi byłby gorzej zaopatrzeni w artykuły dziecięce.

Argumenty, które wysuwa dyr. Piwoński i jego zastępca Burdyn są zupełnie nie przekonujące. Po pierwsze: jest wiadomo dlaczego przeprowadzka ma trwać aż 2 miesiące. Czyżby dlatego, by podtrzymać niesławną tradycję wielomiesięcznych remontów i odnawiania sklepów uspołeczniowych? Według opinii fachowców, taką

przeprowadzkę można załatwić w parę dni.

Po drugie: w dobie oszczędności inwestycyjnych nieopracowane są kosztowne przeróbki obu sklepów, gdyż nie ma celu wyrzucić pół miliona zł w błoto. Chodzi w pierwszym rzędzie o lepsze zaopatrzenie Domu Dziecka, a nie o specjalne dekoracje i urządzenia wnętrz, bo to są sprawy dla klientów drugorzędne.

Wiceprzewodniczący Prezydium RN, Wróblewski, którego podlega resort handlu, zapytany przez nas o opinię w omawianej kwestii, oświadczył co następuje:

— Dyrekcja PDT nie ma absolutnie racji i wysuwa niewłaściwe argumenty wynikające z wygodnictwa. Będziemy żądać od dyrektora Piwońskiego i Burdyny wykonania uchwały RN w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 czerwca. Uważamy, że przeniesienie Domu Dziecka do centrum Łodzi oraz stała dbałość o należyte zaopatrzenie jego w bogaty wybór towarów jest obowiązkiem PDT. Tego domaga się społeczeństwo Łodzi przez usta swoich radnych. Postulatów takich nikomu nie wolno lekceważyć.

Opinię tę podzielimy bez zastrzeżeń.

ZB. SKIBICKI

Maria Malicka na estradzie



Wielbiciele talentu Marii Malickiej z zadowoleniem powitają wiadomość, że znakomita artystka wstąpi niebawem w Łodzi.

Współwykonawcami koncertów, które odebrała się w niedzielę 12 i poniedziałek 13 maja w Filharmonii, będą świetni śpiewacy Opery Śląskiej: Krystyna Szczepańska (mezzosopran) i Andrzej Hiolski (baryton).

Zapowiada Małgorzata Gorzewska, przy fortepianie Edwarda Przybecki.

Zespół Harnama dziękuje

Serdeczne podziękowanie za pomoc w organizacji uroczystości i życzenia z okazji 10-lecia Komitetowi Łódzkiemu PZPiP, Prezydium RN, dyr. Mamosowi, dyrekcji i radzie zakładowej ZPB im. Harnama a przede wszystkim Zarządowi Głównemu i Okręgowi Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Oddziałowego i Skórzanego oraz wszystkim sympatykom zespołu składa

Zespół Tańców Ludowych ZPB im. Harnama.

Łódzkie migawki

Wszystko przez „Kukuleczkę“

— Czy obwiniony Anzelm Pypcz przynajmniej się do tego, że w dniu 23 kwietnia br. wraz ze swą przyjaciółką Eugenią Słowik wywołał awanturę, zakłócając ciszę nocną w domu?

Stojący przed pulpitem mężczyzna w średnim wieku, w jasnej marynarce w kratę, z wąsikami a la Adolf Menjou, poprawił krawat, odchrząknął i powiedział:

— Awantura, owszem, była, ale do żadnej winy się nie przynajmniej. To wszystko, proszę szanownego trybunału przez tę „Kukuleczkę“...

— Jak to przez „Kukuleczkę“? Proszę wyjaśnić.

— To było tak. Jak przeczytałem, że w mieście Łodzi ma być ta gra liczbowa, postanowiłem spróbować szczęścia. Kupiłem kupon i z daną Słowik poszedłem do parku, żeby na świeżym powietrzu lepiej pomyśleć na jakie numery postawić. Wykombinowałem, że trzeba wziąć liczby z życia osobistego. Wiec najpierw przekreśliłem 7, bo tyle lat mój syn, potem 64, bo to jest dwa razy 32, a jak byłem w tym wieku poznałem jedną blondynę, która...

— Te szczegóły kolegium nie interesują. Proszę powiedzieć, jak to było z tą awanturą.

— Właśnie do tego zmierzam. Jak już miałem te dwie liczby, postawiłem na 76, bo pod tym numerem mieszkałem, potem wpadło mi do głowy, żeby los szczęścia puścić na lata tej mojej Słowik. Wiec się jej pytam, ile wosm sobie liczy. A ona, że 20. To ma się rozumieć zakreśliła 20. I mam już cztery numery. Potem wziąłem jeszcze raz wiek owej Słowik i dodałem numer mego domu. Wyšlo mi 96. Za dużo, regulamin przewiduje liczby tylko do 90. Nie wiem już co zrobić, ale patrzę się na ręce. Ile mam palców? Dziesięć! Wiec odejmuję 10 i zakreśliłem 86.

— Proszę się streszczać...

— Już kończę, proszę wysokiego kodeksu. Biorę po losowaniu gazetę i widzę, że padło nie 20, ale 23, a zamiast 86 wylosowali 89. Coś mnie tknęło, zaglądam do metryki obywatelki Słowik i co widzę? Jak byk stoł, że urodziła się w 1934 roku. Znaczy się ma nie 20 lat, jak mi podała, ale 23 i przez to przegrałem główne premie, bo dwa numery mi się spakowały. Wtedy powie działem jej kilka słów do słuchu, ale ona zaczęła, wymawiając mi od „liczyrzepę“. Dlatego proszę pana sędzię o darowanie mi winy jako że się znalazłem za ofiarę tej gry liczbowej...

Kolegium było jednak innego zdania i opierając się na protokole MO o wywołanej awanturze skarało p. Anzelma

grzywną w wysokości 200 złotych.

Po rozprawie podszedłem do ukaranego i spytałem: — Ale dlaczego pan się o braził o „Liczyrzepę“? Przecież to nazwa takiej samej gry liczbowej tylko w Wrocławiu, tak jak „Karolinka“ na Śląsku...

— Co pan mówi? — pan Anzelm rozpoznał się. — W takim razie idę do kwiatarni i do kiosku „Ruch“ po kupon. Dalej będę próbował szczęścia z tą moją Słowik...

SKORPION

Młodzież klas jedenastych pożegnała szkoły i czeka na egzaminy

Ostatni dzwonek usłyszeli wczoraj uczniowie klas jedenastych. Był to bowiem ich ostatni dzień w szkole. Najstarsze klasy żegnały na zamkniętych, wewnętrznych uroczystościach swoich dyrektorów i wychowawców.

Szczególnie miło wypadła ta nieoficjalna uroczystość w XIV Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi. Dziewczęta odświętnie ubrane w białe bluzki, granatowe spódniczki poraz ostatni jako uczennice wreczyły dyrektorowi i swoim wychowawcom bukietki kwiatów.

Po dzisiejszych sesjach podsumowujących IV kwartał młodzież dowiędzie się, kto został dopuszczony do egzaminu dojrzałości.

Przypominamy jeszcze raz terminy: 17 maja — egzamin pisemny z języka polskiego, 18 maja — z matematyki. Egzaminy ustne rozpoczną się 27 maja.

Zyczymy młodym powodzenia. (lg)

Wycieczka do Instytutu Sadownictwa

W sobotę, dnia 11 maja Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje wycieczkę absolwentów Powszechnego Uniwersytetu Ogólnokształcącego w Łodzi do Instytutu Sadownictwa w Dąbrowicach koło Skienawic. Zbiórka wycieczkarskich odzieżów w godz. 7.30 w Zarządzie Wojewódzkim TWP przy ul. Piotrkowskiej 68.

Listy do redakcji

Walcmy z wandalami

Jako członek Ligii Ochrony Przyrody chciałbym zaapelować do ludności naszego miasta, aby nie przyczyniała się do niszczenia naszych lasów i parków przez kupowanie u pokątnych sprzedawców gałęzi modrzewiowych.

W br. niszczenie modrzewi przybrało zastraszające rozmiary wskutek czego niemal wszystkie drzewa w lasach podmiejskich zostały doszczętnie oblamane z gałęzi i jeśli do walki z amatorami łatwych zarobków nie przystąpi społeczeństwo łódzkie, drzewa modrzewiowe czeka zupełna zagłada.

Uważam też, że w stosunku do wandalów jak najostrzejsze kroki powinny podjąć funkcjonariusze MO i sporządzać protokoły karne tym wszystkim, którzy handlują modrzewiami będącymi przecież od lat pod ochroną.

ST. WISNIEWSKI

Chińczycy i Wietnamczycy, Hindusi i Arabowie czytają po polsku... w Łodzi

Łódzkie Studium Przygotowawcze do szkół wyższych, przeznaczonych dla cudzoziemców — przyszłych słuchaczy polskich uczelni, jest jedną w Polsce placówką tego rodzaju. W chwili obecnej zapoznają się tu z językiem polskim i naszą literaturą młodzi przedstawiciele 14 krajów, a m. in.: Chin, Iranu, Syrii, Jordanii, Indonezji, Indii, Nepalu, Peru i Ugandy.

Jakie książki polskie czytają studenci w Łodzi? Jak daleko zaawansowana jest w swoich studiach nad literaturą polską? Na te pytania odpowiada

sami słuchacze Studium. I tak Mu Chaj-fan, studentka z Pekinu, czyta stale przede wszystkim dzienniki i czasopisma polskie. Z przeczytanych utworów beletrystycznych podobały się jej bardzo nowela Prusa „Antek“ i „Michalko“. Zna dużo wierszy polskich. Jej rodak Czen Bao-dzin z Mukdeny czytał po polsku kilka opowiadań Sienkiewicza, w tym opowiadania „Janko Muzykant“ i „Sachem“.

Duże postępy w lekturze beletrystyki po polsku poczynił Nguyen Tran Ba z miejscowości Ha-Tinh, Wietnam. Przeczytał on i dobrze zrozumiał

treść „Czerwonej Rzeki“ — Żuławskiego. Czytał też polskie wydanie „Antologii baśni i legend Wietnamu“ oraz kilka innych książek polskich. Ale Nguyen Tran Ba nie poprzestaje tylko na samym czytaniu książek polskich — przetu maczył on już na swój język macierzysty „Antka“ — Prusa, a obecnie tłumaczy „Janka Muzykanta“ — Sienkiewicza.

Wreszcie Hindus Mukherjee Amal Kumar z Kalkuty, przebywający od trzech zaledwie miesięcy w Polsce, czyta codziennie „od deski do deski“ prasę polską.

Imprezy Dni Otwierają Książki i Prasy

DNIA 10 MAJA, GODZ 11, poranek poświęcony J. Ch. Andersenowi — organizuje IV Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Armii Czerwonej 41, GODZ 11 — odczyt na temat „Życie i twórczość M. Konopnickiej“ wygłosi mgr Zofia Strzelczyk w III Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Inżynierska 3, GODZ. 13 — odczyt pt. „Dzieje książki“ — prelegent Barbara Durajowa w XIII Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Rudzka 7, GODZ. 14 — konkurs pięknej czytanii wierszy J. Tuwima w V Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Limanowskiego 26, GODZ. 16 — odczyt prorektora Politechniki Łódzkiej, prof. Edmunda Trepiki pt. „Moje wędrowki po bibliotekach“ — w sali konferencyjnej Politechniki Łódzkiej, GODZ 17 — prelekcja S. Szmaglewskiej o Marii Dąbrowskiej w Bibliotece Zakładów im. M. Konopnickiej, ul. Wólczańska 128, GODZ. 18 — odczyt „Pisarze Sejmu Czteroletniego“ wygłosi prof. J. Sakon w VIII Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Andrzeja Struga 14, GODZ. 18 — odczyt pt. „H. Bałzac“ wygłosi literat M. Ochocki w XI Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Nowotki 107, GODZ. 18 — odczyt „Pisarze Sejmu Czteroletniego“ — wygłosi mgr T. Chrościelewski w V Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Zielona 10, GODZ. 18 — odczyt „W 50-lecie zgonu S. Wyspiańskiego“ wygłosi mgr Krystyna Serejska w VI Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Proletariacka 20, GODZ. 18 — odczyt „Rubens — sztuka erotyczna“ w LDK, ul. Traugotta 18, GODZ 18 — odczyt „Wychowanie młodzieży“ wygłosi prelegent TWP w XVI Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Armii Czerwonej 45, GODZ. 19 — zebranie kółka Przyjaciół Bibliotek na Stokach w X Rel. Wypożyczalnia Książek, ul. Skalna 2 w programie konkursu z narodami.

Erich Maria Remarque (99)

Czas życia i czas śmierci

tłum. Juliusz Stoynowski

Spojrzał na dąbę. Matka pisała na tydzień przed jego urlopem. O nalołach nie wspominała ani słowa; była ostrożna, bała się cenzury. Wydawało się nieprawdopodobne, że dom został zbombardowany właśnie ostatniego wieczoru. Zapewne nastąpiło to wcześniej; inaczej nie wyznaczony ich do transportu.

Powoli złożył list i schował do kieszeni. A więc jego rodzice żyją! Był teraz tego pewny, o ile w ogóle można czegokolwiek być pewnym! Obejrzał się. Coś niby falista ściana ze szkła zapadała się przed nim w ziemię, a Hakenstrasse wyglądała nagle tak, jak wszystkie inne zbombardowane ulice. Strach i miła otaczające dom numer osiemnaście rozwiły się bezgłośnie. Nic więcej już tu nie było prócz gruzów i ruin, tak jak wszędzie.

Odechnął głęboko. Nie czuł radości, tylko wewnętrzne wyzwolenie. Cień, który go wciągnął i wszędzie przytaczał, został nagle zdjęty z jego ramion. Nie myślał o tym, że w czasie urlopu nie zobaczy już chyba rodziców; długa niepewność przebrała tę nadzieję. Wystarczyło mu, że żyją. Żyją — tym samym coś się zakończyło, a on był wolny.

W czasie ostatniego nalołu na Hakenstrasse padło kilka bomb. Dom, z którego został tylko fronton, zawalił się. Drzwi z „dziennikiem ruin“ ustawiono teraz nieco dalej, między rumowiskiem. Graeber zastanawiał się właśnie, co się stało ze zwariowanym komendantem obrony przeciwlotniczej, gdy go ujrzał nadchodzącego z przeciwnej strony.

— Nasz żołnierz! — powiedział komendant. — Wciąż jeszcze tutaj!
— Tak, Pan także, jak widzę!
— Znalazł pan swój list?
— Owszem.
— Przyszedł wczoraj po południu. Teraz już chyba można skreślić pana z drzwi? Miejsce jest nam pilnie potrzebne. Czeka, na nie pięć zgłoszeń.
— Jeszcze nie — powiedział Graeber. — Za parę dni.

— Najwyższy czas — oświadczył komendant tak ostro i surowo, jak nauczyciel przemawiający do nieposłusznego dziecka. — Mielśmy do pana wiele cierpliwości.

— Czy pan jest redaktorem tej gazety?
— Komendant obrony przeciwlotniczej jest wszystkim. Pilnuje porządku. Mamy tu pewną wdowę, której trójce dzieci zginęło w czasie ostatniego nalołu. Pańskie miejsce potrzebne nam na jej ogłoszenie.

— Więc niech je pan zajmie. Począł przychodzić do mnie, jak widzę, i tak na adres tamtej ruiny.

Komendant odciął się z drzewi kartkę i oddał Graeberowi. Ten chciał ją podrzeć, lecz komendant przytrzymał go za rękę.

— Zwarował pan, żołnierz? Tego nie wolno niszczyć. W ten sposób można zniszczyć własne szczęście. Raz uratowani, zawsze będą uratowani, jak długo zachowa pan tę kartkę. Doprawdy, pan jest jeszcze początkujący!

— Tak — powiedział Graeber, złożył kartkę i schował. — Chciałbym też nim pozostać, jak długo się da. Gdzie pan teraz mieszka?

— Musiałem się przeprowadzić. Znalazłem komfortowy łóż piwniczny. Mieszkałem tam jako sublokator myśliwca. Bardzo interesujące. Graeber popatrzył na niego. Wychudła twarz starego nic nie zdradzała.

— Mam zamiar założyć stowarzyszenie — oświadczył komendant. — Stowarzyszenie ludzi, których rodziny zostały zasypane. Musimy się trzymać razem, inaczej miasto nie nie zrobi. Każde miejsce, gdzie leżą zasypani, powinno być przynajmniej pobogosławione przez księdza, żeby to była poświęcona ziemia. Rozumie pan?

— Tak, rozumiem.
— No, więc. Są ludzie, którzy uważają to za niedorzeczność. Pan, oczywiście, nie ma już teraz powodów, aby zostać naszym członkiem. Dość pan swój przekłety list.

Jego wymyśliła twarz zmieniła się. Rozdarł ją nagle wyraz nieopanowanego bólu i wściekłości. Odwrócił się gwałtownie i oddalił, ciężko stąpając.

Graeber popatrzył za nim, po chwili zaś ruszył dalej. Postanowił nie mówić Elźbiecie, że jego rodzice żyją.

Szła sama przez plac, mała i zupełnie zagubiona. O zmierzchu plac przed fabryką wydawał się większy niż zazwyczaj, a stojące w głębi niskie budynki jeszcze bardziej surowe i beznadziejne.

— Dostałam urlop — powiedziała bez tchu. — Już znowu.

— Na jak długo?

(d, c, n.)

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Miarka za miarkę” doz. od lat 18
JARACZA (Jaracza 27) g. 18 „Don Karlos”
POWSZECHNY (Obr. Stalingrada 21) g. 16 „Królewna Śnieżka”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XXXVII Koncert Symfoniczny

MUZYKA

MUZEU SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I Etnograficzne (Pl. Wolności 14) czynne g. 12-18

CO? Gdzie? Kiedy?

KINA

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Pan inspektor przychodzi” doz. od lat 16
BALTYK (Narutowicza 20) „Kanal” doz. od lat 14
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Pieciu leniu chów”

LACZNOŚĆ (Józefów)

„Czarownica” doz. od lat 16, g. 19 oraz film dok.

PRZEWIŚNIE (Zeromskiego 76)

„Wrota piekieł” g. 16, 18 (20 seans zamknięty)

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park Żródliska) czynna godz. 10-18

ZOO - czynne g. 9-19

Dzury antek

Piotrkowska 165. Narutowicza 6. Rządowa 147. Karłowicza 48. Przybyszewskiego 41. Limanowskiego 80

DZURY SZPITALI

Polożnictwo: Polecie Szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5. Śródmieście, Staromiejska i Widzew - Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36

KRONIKA KULTURALNA

Łódzki Dom Kultury, ul. Traugutta 18, organizuje w ciągu maja niedzielne poranki rozrywkowe dla dzieci w wieku 7-14 lat.

Dnia 10 maja, o godz. 18, w Łódzkiemu Domu Kultury, ul. Traugutta 18, odbędzie się kolejny wieczór poświęcony sztuce malarskiej.

Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Łodzi zawiadamiają że z dniem 9. V. 1957 r. został uruchomiony DZIAŁ EKSPRESOWEGO PRANIA BIELIZNY.

W dniu 7. V. 1957 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł S. P. Bronisław Kokociński Pogrzeb odbędzie się dnia 10. V. 1957 r. o godz. 17 z domu przy ul. Kraszewskiego 12.

KONKURS

Komunalne Przedsiębiorstwo Taboru i Sprzętu Sanitarnego w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 138/140, tel. 381-26, 221-52 ogłasza

KONKURS na stanowisko kierownika biura dokumentacji technicznej oraz konstruktora. Pod uwagę brani będą kandydaci z wyższym wykształceniem technicznym.

LOKAL

przemysłowy przy Pl. Wolności, zamienie na 3 pokoje z kuchnią rozkładową z wygodami. Wiadomość Kilińskiego 211, m. 19 6820

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Warunki bardzo dobre. Ul. Obr. Stalingrada 3 (sklep pod zegarem) 7006 g

LEKARSKIE

Dr. Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczna, kobiece 15.30 - 19 ul. Próchnicka 8

PRACOWNICY POSZUKIWANI

CUKIERNIKA do wyrobu galanterii czekoladowej zatrudnia od zaraz Łódzkie Zakłady Spożywcze nr 2 Przemysłu Terebowego w Łodzi, ul. Łomżyńska nr 3.

WYKWAŁIFIKOWANYCH elektromonterów, brygadzystów - elektromonterów oraz jednego tokarza zatrudni od zaraz Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21.

KILKUNASTU tapicerów przy produkcji tapczanów luksusowych zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terebowego w Zgierzu, ul. Gen. Sikorskiego nr 3, tel. 78.

MAJSTRÓW na samoprzające wózkiwie i zespoły zgrzebne zatrudnia Zakłady Przemysłu Welnianego „Złocieniec” w Złocieniu, woj. kosczański. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

INŻYNIERA lub st. technika do sprawdzenia dokumentacji, mistrzów budowlanych oraz murarzy i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Łodzi, ul. Piotrkowska 171.

MURARZY, stolarzy ręcznych i maszynowych, zbrojarzy, sztukatorów, robotników nie wykwalifikowanych i kandydatów na uczniów murarskich przyjmie zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego - Łódź 1, ul. Piotrkowska 55.

TKACZY i uczniów tkackich zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. W. Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipoteeczna 7/9.

TECHNIKA budowlanego z kilkuletnią praktyką na stanowisko inspektora do wydziału inwestycji zaangażuje od zaraz Centralny Zarząd Handlu Obuwiem w Łodzi, ul. Czarneckiego 16.

ST. INSPEKTORA robót budowlanych z uprawieniami zatrudni natychmiast Zakład Sieci Ciepłej Łódź, ul. Różana 13, tel. 283-30 wewn. 88.

GŁÓWNEGO mechanika z długoletnią praktyką oraz tokarzy zatrudnia Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Odzieżowego Łódź, ul. Jaracza nr 70. 2105-K

10 MURARZY, 10 pomocników murarskich, 1 operatora do maszyn budowlanych i technika normowania przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Aleksandrowie Łódzkim przy ul. Gen. K. Świerczewskiego nr 50/52. 2078-K

5 TOKARZY, 3 frezerów na wytaczarki, 2 wiertaczy, jednego elektryka wykwalifikowanego na pracę trzymiesięciami w VI i VII grupie z co najmniej 10-letnią praktyką oraz na jedną zmianę 10 robotników odlewni zatrudni natychmiast Łódzka Fabryka Maszyn w Łodzi, ul. Strzelczyka nr 7/9. 2093-K

KIEROWNIKA magazynów z długoletnią praktyką zatrudni od zaraz Centrala Złoty Artykułów Technicznych Hurtownia Rolonowa Łódź, Pl. Zwycięstwa 2. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat. 7162-G

MODELARKE na suknie i bluzki z umiejętnością sporządzania form przyjmie PHAP „Gallux”. Reflektuje się tylko na silne o b. wysokich kwalifikacjach. Zgłaszać się PHAP „Gallux” sekcja kadr ul. Piotrkowska 78.

PRZETARG

Centralne Biuro Konstrukcyjne Maszyn Rolniczych w Łodzi przy ul. Nowotki 73 ogłasza przetarg na wykonanie kapitalnego remontu dachu szedowego hali warsztatowej.

300 mb. szyn wąskotorowych z podkładami oraz kilka WÓZKÓW z a k u p i Spółdzielnia Pracy „B E T O N” Ł O D Ź, ul. Piotrkowska nr 201, tel. 337-86.

Warzywa i Owoce

Przedsiębiorstwo Państwowe w Ł O D Ź I zawiadamia

wszystkich swych ODBIORCÓW indywidualnych i KONSUMENTÓW zbiorowych, że z dniem 10 MAJ A 1957 r. uruchamia sklep branży OWOCOWO - WARZYWNEJ przy ul. PRZEDZALIANEJ nr 23.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny (wolny) ewent. z ogródkiem, placem kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7272” 7272 g

KUPNO

HURTOWNIA galanterii zakupuje od wytwórców art. dziewiarskie i konfekcje. T. Jankowiak, Poznań, ul. Głogowska 58 2067 k

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Przybyszewskiego 211, blok 5, m. 3 godz. 17-19 7229

MASZYNE saneczkiowa 12-40, stan bardzo dobry, sprzedam. Ogłada od godz. 17. Łódź, Zgierzka 144, m. 1

SIATKIE ogrodzeniowa „Blank” 3 mm, sprzedam. Wiadomość, ul. Sowiewskiego 72, Piotrkowski 4219 g

ODZIEŻ dziecięca, koszule męskie poleca - sklep galanterii, Łódź, ul. Zgierska 58

PLATFORME narokonna sprzedam lub zamienie na mniejsze albo na wóz. Wiadomość, Grabiec 6 6941 g

RFSORKE na pneumatykach sprzedam. Łódź, ul. Przemysłowa 20a

MOTOCYKLI, marki „Victoria” 250 cm stan idealny sprzedam lub zamienie na nowy motocykl „WFM”. Wiadomość, Pabianice, ul. Piekna 2, m. 5

LOKALE

POKÓJ z kuchnią w Ozorkowie przy przystanku tramwajowym zamienie na pokój w Łodzi. Wiadomość Łódź, Zeromskiego 51, m. 1

TRZY pokoje z kuchnią w amfiladzie zamienie na 3 pokoje z kuchnią rozkładową z wygodami. Wiadomość Kilińskiego 211, m. 19 6820

POKÓJ z kuchnią duże z wygodami, I piętro w śródmieściu zamienie na większe mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6781” 6781 g

DWA pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami (woda miejska, gaz) w centrum zamienie na podobne. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6784” 6784 g

DWA pokoje, kuchnia, wszystkie wygody. I piętro zamienie na trzy pokoje z kuchnią, słońce. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6786” 6786 g

DWA pokoje, kuchnia, wszystkie wygody. I piętro zamienie na trzy pokoje z kuchnią, słońce. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6786” 6786 g

MŁODE bezdzienne małżeństwo lekarzy, asystentów Akademii Medycznej - poszukuje pokoju sublokatorskiego na pewien okres. Tel. 276-61, godz. 16-18

POKOJU z kuchnią z wygodami najchętniej w pobliżu śródmieścia nie poszukuje małżeństwo. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6836” 6836 g

2 PIĘKNE pokoje, wygody używalności kuchni, śródmieście zamienie na 2 pokoje z kuchnią najchętniej w blokach. Eventualne koszty remontu zwrócić. Tel. 349-09 6842 g

POKOJE, kuchnia, bloki, wszystkie wygody zamienie na 3-4 pokoje z wygodami. Warunki do omówienia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6854” 6854 g

POKÓJ 20 m kw., mała kuchnia, wygody w śródmieściu zamienie na większe mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6931” 6931 g

KOMFORTOWE trzy pokoje, kuchnia w Bytomiu zamienie na podobne lub mniejsze w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6933” 6933 g

DWA pokoje, kuchnia z wygodami i ogródek w Wałbrzychu zamienie na mniejsze mieszkanie w Łodzi lub okolicach. Wałbrzych 7, ul. Reimana 4b, m. 2, Zanięcka 6931 g

POKOJU z kuchnią w domu nie podlegającym kwaterekowi poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6894” 6894 g

DWA duże pokoje, kuchnia z wygodami II piętro zamienie na podobne pokój z kuchnią i pokój osobno. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6779” 6779 g

POMIESZCZENIA sublokatorskiego z niekwaterunkiem wejściem poszukuje młode, bezdzienne małżeństwo lekarzy. Najchętniej przy starszej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6822” 6822 g

WELONY, woalki ślubne oraz kapki do chrztu wykonuje na zamówienie Pfaifer Wacław, - Łódź, ul. Karpacka 21 (boezna ul. Pabianickiej)

Dr. MICHAŁSKI, dr. Hankiewicz z oddziału chirurgicznego Szpitala im. Stalina - za wszelkie przerwy nie operacji żołądka oraz dr. Adamskiemu i personalowi szpitalnemu z troską opiekę - składa serdeczne podziękowanie Ignacy Wiśniewski, Orla 1 6250

Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Łodzi

zawiadamiają, że z dniem 9. V. 1957 r. został uruchomiony dział EKSPRESOWEGO FARBOWANIA TKANIN I PRZĘDZY.

Termin wykonania 4 dni. Punkt przyjęcia młoci się przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 147.

Wiosenny podarunek Loterii Pieniężnej

20.000 zł na Nr 44383

WYGRALI W KWIECIE NIU GRAJĄCY W KOLEKTURZE POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO

Ł O D Ź - PIOTRKOWSKA 161

Płyty, nagrania dzieł wielkich kompozytorów

odtworzonych przez wybitnych wykonawców, m. in.: Beethoven: KONCERT SKRZYPCOWY. Skrzypce - Ojstrach, 6 płyt 14,40 zł

WOJEWÓDZKA KSIĘGARNIA MUZYCZNA W ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 88, tel. 382-63

Na życzenie klientów wysyłamy zestawy aktualnie posiadanych płyt i wydawnictw muzycznych.



Mówi zwycięzca VII etapu (Obsługa własna)

Van Tongerlo, zwycięzca VII etapu, ma 24 lata i z zawodu jest murarzem. Pochodzi on z Antwerpii, a dotychczas startował w 10 wyścigach w swoim kraju. Wczorajsze zwycięstwo ocenil jako największy swój sukces.

Najlepiej odpowiada mi jazda w mieście, gdyż w Belgii większość wyścigów kolarskich odbywa się właśnie na ulicach miasta przy nie zamkniętym ruchu ulicznym. Dlatego też, kiedy wjechałem na kręte ulice Berlina, poczułem się jak u siebie w domu. Gdy rozpoczęliśmy finisz, jechałem na trzeciej pozycji, co pozwoliło mi w odpowiednim momencie zatakować, a że byłem szybszy, więc i wygrałem.

Bardzo podobał mi się wasz Paradowski, który również doskonale ciągnął na ulicach miasta.

Kogo tymuje pan na zwycięzcę drużynowego?

Zespół belgijski nie ma ambicji w tym kierunku. Wszyscy moi koledzy nastawieni są na to, żeby zająć możliwie najlepsze lokaty w klasyfikacji indywidualnej. Większość z nich szykuje się do przejścia na zawodowstwo, a dobra lokata w Wyścigu Pokoju, to wiadomo, rzecz bardzo ważna dla zawodnika starającego się o uzyskanie licencji zawodnika.

Więc Belgowie odpadają?

Uważam, że jeśli chodzi o wskazanie kandydata na zwycięstwo zespołowe w tym wyścigu, to chyba stawiabym na Polaków. Jadą oni doskonale.

Znów w niebieskich koszulkach jadą polscy kolarze

Belg Van Tongerlo pierwszy na mecie w Berlinie

Honza Vesely nie dojechał

(Dokończenie ze str. 1)

ciem serca czekano na kolarzy CSR, teraz przyszła kolej na zawodników NRD. To oni są ulubieńcami tych tłumów. Z chwilą przekroczenia granicy na Nysie, przedmiotem owacji stana się przede wszystkim nasi reprezentanci.

Drugi lotny finisz wygrywa Wostriakow przed Duńczykiem Dalgaardem i Chwiendaczem, ale w czołowej grupie między innymi jadą przeciw Bugalski, Pruski, Gruenwald, Hiller i inni. Najwięcej oklasków zbiera reprezentant NRD — Gruenwald, ale bardzo niebezpieczni dla niego są Mc Neil, Jugosłowianin Jesic, Szwed Hiller i Belg Van Tongerlo, no i nasi dwaj zawodnicy Paradowski i Pruski. Chwiendacz nie wytrzymał tempa, odstąpił nieco przed wjazdem do miasta. Na ulicach Berlina znów silnie nacisnął na pedały i zaczął dochodzić do czołówki.

Mieszkańcy Berlina od kilku godzin tłumnie czekali na przyjazd zawodników, zwłaszcza na Schura, ale gdy z głośników padł meldunek, że w czołówce jedzie Gruenwald, zaspokoilo to w niemieckiej mierze ich ambicje.

Na stadionie Waltera Ulbrichta słychać już strzały armatnie. To pierwszy sygnał, że kolarze



Bulgar Christow strzeże jak oka w głowie żółtej koszulki lidera. Zrezygnował nawet z ewentualnych zwycięstw etapowych i cały czas jedzie, jak cień, za najgroźniejszym rywalem, Belgiem Proostem. A może pogodził ich ktoś trzeci?

są już przed bramami stadionu. Z klatek wylatuje kilkadziesiąt tysięcy gołębi. Chmura ptaków krąży nad boiskiem i potem rozlatuje się w różne strony świata. I oto jeszcze jedna wielka a



Trójka: Bugalski, Grabowski, Więkowski przypuściła generalny szturm na czołową pozycję Francji w klasyfikacji drużynowej. Zrobiła dobry początek na trasie z Karl Marxstadt do Lipska. Na VII etapie cel został osiągnięty i Polacy z Berlina wystartują w niebieskich koszulkach.

jednocześnie miła atrakcja. Tuż nad murawą boiska przelatuje mały helikopter. Z wnętrza jego wyrzucane są niedźwiadki wykonane z pluszu, a gdy helikopter wylądował wyprowadzono z niego prawdziwego niedźwiadza. (Berlin ma w swoim herbie niedźwiadza). Dotychczas malowano go na proporcach i chustkach, na murach miasta i na ścianach domów, a teraz poczciwy miś biega po boisku, ciesząc się względna swobodą.

Już jadą. Pierwszy na stadion wpada Gruenwald. Walczy on z rewelacyjnym w dniu tym Szwedem Hillerem. Ale oto z trzeciej pozycji nieoczekiwanie wysuwa się do przodu Belg Van Tongerlo i odnosi piękne zwycięstwo.

W pierwszej grupie kolarzy meldują się tuż za zwycięzcami dwaj nasi zawodnicy Paradowski i Pruski. Czekamy na trzeciego Polaka. Jest i Bugalski. Jesteśmy więc w komplecie. Za wodnicę nasi i tym razem zasłużyli na pochwałę. Walkę o odzyskanie niebieskich koszulek liderów w klasyfikacji dru

Komentarz dnia

Oby tak dalej...

Choć na VII etapie nie odnieśliśmy zbyt wielkiego sukcesu w klasyfikacji indywidualnej, to jednak zespołowo drużyna nasza raz jeszcze dowiodła, że jedzie z niezłomną wolą wywalczenia zwycięstwa drużynowego.

Znów mieliśmy trzech zawodników w czołowej grupie, na co nie mógł się zdobyć lider — Francja. Przyniosło to nam w efekcie odzyskanie straconych na etapie trzecim na rzecz Anglii, a potem zespołu Francji, niebieskich koszulek przodowników wyścigu.

Gdy nasi kolarze atakowali pozycję Francji, Bulgar Christow pieczołowicie starał się uchronić koszulkę lidera. Na razie udało mu się i z Berlina wyjedzie jako kolarz wyróżniony. Czekają go jednak ciężka walka z całą kolidacją na czele z Proostem, Kapitonomem, Van Tongerlo czy też Francuzem Boudonem, bo i oni nie rezygnują. Dzisiejszy więc etap będzie stał pod znakiem zażartej walki.

Wróćmy jednak do klasyfikacji drużynowej, bo ta najbardziej nas interesuje. Taktykę naszej drużyny ocenić trzeba jako rozsądną, słuszną i jak wskazują na to wyniki, bardzo skuteczną. Chłopcy jadą ambitnie, i co ważniejsze, zespołowo. Pewien niepokój może wzbudzać w dalszym ciągu słaba forma Więkowskiego, który wczoraj zginął w tłumie zawodników. Nie przesądzajmy jednak sprawy i nie wymagajmy zbyt wiele od zawodnika, który po przełamaniu kryzysu ruszył do ataku i przysporzył naszej drużynie kilka cennych minut. Sądzić należy raczej, że na trasie Lipsk — Berlin korzystał z odpoczynku, a spodziewać się można, że na dalszych etapach już w pełni formy pokaże, że stać go na dużo więcej. Jeśli znów zawiedzie, nie ma powodu do rozdzierania szat, przecież jedzie jeszcze pięciu zuchów. Jedzie i nie zawodzi. Możemy na nich liczyć. Do Warszawy jest jeszcze daleko i niespodzianki nie są wykluczone. Naszym gorącym życzeniem jest jednak, żeby były one jak najprzyjemniejsze, żeby na pozostałych etapach nie trzeba już było w tak ciężkiej walce odrabiać straconych sekund i minut, lecz zwiększać dystans dzielący nas w tej

chwili od najgroźniejszych, od Francji, Belgii, Związku Radzieckiego i NRD.



Paradowski „wpadł” w oko zwycięcy VII etapu. Van Tongerlo chwali go zwłaszcza za bardzo dobrą jazdę na ulicach Berlina.

Są kolarze, którzy twierdzą, że przerwa w wyścigach etapowych wpływa na nich ujemnie. Oni woliliby, skoro już dosiedli stalowego ruma, jechać bez takich odpoczynków do końca wyścigu. Zważywszy jednak, że tegoroczny wyścig odbywa się w wyjątkowo niepomyślnych warunkach atmosferycznych, odpocznym w Goerlitz powinien dobrze zrobić wszystkim, a więc i naszym zawodnikom. Odczują oni przede wszystkim powiew jeszcze bardziej serdecznej atmosfery, głoszącej dla nich zagranicą oklaski i okrzyki radośnych powitań. Bo te nieuątpliwie czekają na nich tak we Wrocławiu, jak w Katowicach. A na pewno najbardziej manifestacyjnie powita ich Łódź.

Czy zobaczymy Mary Kok w Warszawie

Niemala sensację wzbudził w Polskim Związku Piływockim telegram Związku Holenderskiego, który za powiada swój udział w międzynarodowych zawodach z okazji 35-lecia PZP (15 i 16 czerwca w Warszawie).

Która z Holenderki przybędą do naszej stolicy — dowiemy się za dwa tygodnie. Można znaleźć wśród nich rekordzistki świata Kok, Vorbij i Gaastelaars?

Ostatnie słowo kapitana związkowego PZPN

Kowalec, Soporek i Jańczyk wyznaczeni na mecz z Rumunią

Polski Związek Piłki Nożnej zaakceptował skład reprezentacji Polski na mecz międzypaństwowy z Turcją i Rumunią 19 bm.

Malarz, Peterek, Gadecki, Pollok, Urban (Szlagowski), Michalski, Nowak (Krajewski).

W meczu z Turcją wystąpią: Szymkowiak (Maehnik), Woźniak, Korynt, Mashell, Zientara, Suszczyk lub Strzykowski, Pohl, Jankowski, Kempny, Lentner, Baszkiewicz, rez. Hachorek.

Jeszcze o biletach na Wyścig Pokoju

Wczorajsza notatka o sprzedaży biletów na zakończenie XI etapu Wyścigu Pokoju zamieszczona przez mnie w „Dzienniku” posiadała zasadniczą nieścisłość, która w efekcie narobiła sporo zamętu. Otóż pominąłem ważny szczegół, że bilety, jakie ukazały się w przeddzień, są do nabycia jedynie dla klubów sportowych, zakładów pracy i organizacji współpracujących z komitetem etapowym, które złożyły uprzednio zapotrzebowania. Nie ma natomiast biletów w sprzedaży indywidualnej i stąd właśnie nieporozumienie, za które za swojej strony przepraszam Czytelników.

Sądziłem oczywiście, iż Czytelnicy będą zorientowani, że tak, jak w ubiegłych latach, bilety rozprowadzane są przez zakłady pracy, kluby sportowe itp., a nie i przez wolną sprzedaż.

Skład na mecz z Rumunią: Wyrobek (Kornek), Durlik, Siaboszewski, Budka, Grzybowski, Olejnik (Wieczorek, Jańczyk), Ciupa, Jarek, Uznański, Soporek, Kowalec, rezerva: Krawiarz, Liberda.

Kierownikiem ekspedycji do Rumunii będzie Sawicki. Z drużyną wyjedzie również trener Łanko.

Przed międzypaństwowym spotkaniem Turcja — Polska rozegrany zostanie mecz między reprezentacją Polski juniorów, która tak dobrze wypadła na mistrzostwach świata w Hiszpanii, a młodzieżową reprezentacją Polski w składzie: Stroniarz (Mainka), Dymarczyk, Szklarek, Kawula,

WYNIKI

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA VII ETAPU		41. WIĘKOWSKI 34.42.49	
1. Van Tongerlo (Belgia)	5.16.57	49. PARADOWSKI	35.02.24
2. Gruenwald (NRD)	5.17.27	KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VII ETAPACH	
3. Hiller (Szwecja)	5.17.57	1. POLSKA	102.05.12
4. Dalgaard (Dania)	"	2. Francja	102.10.53
5. Pedersen H. (Dania)	"	3. Belgia	102.12.14
6. Dourmont (Belgia)	"	4. ZSRR	102.18.00
7. Kiewow (ZSRR)	"	5. NRD	102.19.24
8. Wostriakow (ZSRR)	"	6. Szwecja	102.22.29
9. PRUSKI (Polska)	"	7. Anglia	102.32.39
10. PARADOWSKI (Polska)	"	8. Jugosławia	102.53.21
11. Karlsson (Szwecja)	"	9. Bułgaria	102.55.49
12. Mc Neil (Anglia)	"	10. Rumunia	103.02.27
13. BUGALSKI	5.20.32	11. CSR	103.21.22
14. GRABOWSKI	5.21.37	12. Dania	103.35.07
15. CHWIENDACZ	"	13. Węgry	105.05.16
16. WIĘKOWSKI	"	14. Finlandia	107.33.15

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VII ETAPU		CI JUŻ NIE POJADA	
1. ZSRR	15.56.26	Na starcie VII etapu nie stanął Levacic (Jugosławia). Na trasie etapu wyczołgał się Gough (Anglia), Georgiew (Bułgaria), Kubr i Vesely (CSR), Ronkainen (Finlandia), Verheist (Belgia) i Pedersen (Dania).	
2. POLSKA	15.56.28	Przebiegała szybkość etapu — 39,056 km-godz.	
3. Belgia	15.57.31	Wszystkim no trochę	
4. Dania	15.57.31	Bokserki mistrz Europy w wadze muszej, 27-letni Niemiec Edgar Basse, podpisał z jednym z belgijskich menażerów kontrakt na zawodowca. Amatorski bokser niemiecki stracił w Baselu jednego z najlepszych swoich pięściarzy okresu powojennego.	
5. Szwecja	15.57.31	Klub piłkarski Młan, aktualny lider i wioskiej ligi, zabiega o pozyskanie dla swej drużyny b. reprezentacyjnego napastnika Węglar, Sandora Kocsisa. Kierownictwo mediolańskiego klubu oferowało Węglarowi 110 milionów lirów, jeśli zgodzi się grać w barwach drużyny włoskiej.	
6. Anglia	16.00.06	W tegorocznych mistrzostwach bokserki Europy weźmie udział 23 państwa. Będzie to więc rekordowa obsada. Pełne 107 zgłoszeń: Francja, NRF, NRD, Polska, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia, ZSRR i CSR. Po 6 zawodników: Szkocja, Dania, Irlandia, Finlandia, Szwecja, Szwajcaria, Belgia, Austria, Turcja, Anglia, Holandia, Włochy i Norwegia. Wyczołgał zgłoszenie Luksemburg.	
7. NRD	16.00.34		
8. Jugosławia	16.02.00		
9. Rumunia	16.03.46		
10. Francja	16.04.51		
11. CSR	16.04.51		
12. Bułgaria	16.04.51		
13. Węgry	16.29.56		
14. Finlandia	17.13.17		

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VII ETAPACH	
1. Christow (Bułgaria)	33.57.08
2. Proost (Belgia)	33.57.45
3. Kapitonow (ZSRR)	33.59.05
4. Van Tongerlo (Belg.)	33.59.12
5. Boudon (Francja)	34.02.31
6. Oehgren (Szwecja)	34.02.56
7. Brittain (Anglia)	34.04.28
8. Le Memm (Francja)	34.04.30
9. PRUSKI (Polska)	34.07.07
10. Schur (NRD)	34.07.18
11. Dourdin (Francja)	34.11.19
12. Dumitrescu (Rumunia)	34.11.46
13. CHWIENDACZ (Polska)	34.12.04
30. GRABOWSKI	34.31.38
32. BUGALSKI	34.32.12

Różnice czasów

Po siódmym etapie z Lipska do Berlina różnice czasów między liderem wyścigu Christowem, a pozostałymi wynoszą: Proostem 37 sek., Kapitonom — 1.57, Van Tongerlo — 2.04, Boudonem — 5.23, Pruskim — 9.59, Chwiendaczem — 14.56, Grabowskim — 34.30, Bugalskim — 35.04, Więkowskim — 45.41, Paradowskim — 1.05.16.

Drużynowo Polska ma przewagę nad Francją 4.41, Belgią — 6.02, ZSRR — 11.48, NRD — 13.12, Szwecją — 16.17, Anglią — 26.27, Jugosławią — 48.09, Bułgarią — 50.37, Rumunią — 57.15, CSR — 1.16.10, Danią — 1.29.55, Węgrami — 3.00.04, Finlandią — 5.28.03.

MOGAWKO

Polakom „nie wyszła” rozróbka

(Obsługa własna)

Przed startem w Lipsku przeprowadziliśmy krótką rozmowę z Pruskim, starając się wysłuchać go, czy nasza drużyna ustaliła, jaką strategię będzie taktykę na trasie etapu Lipsk — Berlin.

Pruski powiedział mi, że założeniem drużyny polskiej było staranie się utrzymać w czołowej grupie, a ponadto „rozbić” wyścig. Dlatego to zaraz po starcie dwóch polskich kolarzy, w zależności od zajmowanej pozycji, powinni starać się oderwać od czołowej grupy. Trick ten miał na celu pociągnąć za sobą innych kolarzy i zainicjować poważniejszą ucieczkę. Próba taka nie powiodła się. Wyrwałem do przodu z Chwiendaczem, ale szybko doszła nas cała grupa. Ponownie próbowałem takiej sztuczki Paradowski na 100 km od Lipska, ale i tym razem nic z tego nie wyszło.

Znakomity kolarz czechosłowacki, wielokrotny uczestnik Wyścigu Pokoju, popularny Honza Vesely, wyczołgał się z wyścigu. Przed startem w Lipsku Vesely był już bardzo osłabiony i oświadczył, że tego ambicja jest dojechać do mety w Berlinie. Niesłety, znakomity ten kolarz, jadąc dłużej czas samotnie, mu-

ślał zrezygnować na 70 kilometrów od startu.

Przed wjazdem z Lipska lider wyścigu, Bulgar Christow, był bardzo opanowany, mimo że od zagrażającego mu Belgii Proosta dzieliło go zaledwie 37 sek.

Jak pojedą na dalszych etapach? Moja jazda polega w tej chwili na pilnowaniu Proosta. Nie ważne jest, na którym miejscu przyjadzie do mety, ważne natomiast jest to, żebyśmy znajdowali się blisko mego rywala.

Oby tylko Proost nie przyjechał do Warszawy jako 50.